Nr. 233. Czwartek, 9 Października 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	84·— K
półrocznie	42·— „
ćwierćrocznie	21·— „
miesięcznie	7·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96·— K
półrocznie	48·— „
ćwierćrocznie	24·— „
miesięcznie	8·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem)

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 5 września 1919 docenta prywatnego z tytułem nadzwyczajnego profesora dr. Adama Szelągowskiego profesorem zwyczajnym historyi społecznej i gospodarczej czasów nowożytnych w Uniwersytecie lwowskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 9 września 1919 dotychczasowego profesora nadzwyczajnego Szkoły Głównej Gospodarstwa wiejskiego w Warszawie dr. Wacława Dąbrowskiego profesorem zwyczajnym mikrobiologii rolniczej i przemysłu rolniczego tejże szkoły.

Minister Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował dr. Aleksandra Birkenmajera asystentem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie reskryptem z dnia 12 września 1919 l 17.399 S. I. ogłasza, że następujące osoby z terytoryum byłej Galicyi zostały mianowane na posady nauczycieli w państwowych seminaryach nauczycielskich na terenie b. Królestwa Kongresowego:

1. Winceaty Sierakowski, nauczyciel szkoły ludowej w Polskiej Ostrawie, został mianowany do Pułtuska,

2. Jan Kurda, nauczyciel V-klasowej szkoły męskiej w Sokołowie do Jędrzejowa,

3. Władysław Ogiński, nauczyciel Instytutu Głuchoniemych we Lwowie do Zgierza,

4. Tyrowicz Stanisław, nauczyciel szkoły średniej we Lwowie do Sandomierza,

5. Matuszkiewicz Władysław, nauczyciel szkoły wydziałowej we Lwowie do Częstochowy,

6. Witka Józef, nauczyciel szkół we Lwowie do Jędrzejowa,

7. Raganówna Franciszka, nauczycielka szkoły wydziałowej w Tarnowie do Sandomierza,

8. Reutówna Marya, nauczycielka szkoły wydziałowej św. Anny we Lwowie do Piotrkowa,

9. Wiśniowski Feliks. nauczyciel szkoły wydziałowej w Oporyszowie do Chełma,

10. Gorczycówna Stanisława, nauczycielka ludowa w Samborze do Sandomierza,

11. Kwiczalnaka Franciszka, nauczycielka gimnastyki w Tarnowie do Sandomierza,

12. Makowska Marya do Sandomierza,

13. Kamiańska Marya, nauczycielka szkoły wydziałowej w Samborze do Sandomierza,

14. Mibułowiczówna Antonina, nauczycielka seminaryum w Brzeżanach do Sandomierza,

15. Brydówna Z fia do Sandomierza i

16. Benisz Stanisław, nauczyciel 6-klasowej szkoły męskiej w Starym Sączu do Jędrzejowa.

Rada Szkolna krajowa zwalniając tych nauczycieli z dotychczasowych posad wzywa ich stosownie do powyższego reskryptu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, by bezwłocznie jawili się na swoich miejscach przeznaczenia, celem objęcia obowiązków służbowych.

Wydział wykonawczy Komisyi Rządzącej uchwałą z dnia 20 marca 1919 posunął starszego radcę Skarbu Maksymiliana Neumanna do V. klasy rangi urzędników państwowych.

Inż. Stefan Kondraczek, rządowo upoważniony cywilny inżynier budownictwa z siedzibą urzędową w Zaleszczykach, złożył przepisaną przysięgę dnia 16 września 1919.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował:

Oficyałami kancelaryjnymi ponad stan systemizowany oficyantów kancelaryjnych: Wisłockiego Franciszka Józefa w Dobromilu, Peruckiego Leopolda w Czortkowie, Kiesela Ferdynanda we Lwowie, Białogórskiego Stanisława w Brzeżanach. Czopkę Juliusza we Lwowie, Głąbińskiego Juliusza we Lwowie, Wachułkę Michała w Samborze, Nowaka Stanisława w Husiatynie, Majgiera Józefa w Sanoku, Postla Markusa w Podhajcach, Tarnawskiego Maryana w Jarosławiu, Zielińskiego Karola Stanisława w Drohobyczu, Kozłowskiego Józefa w Rawie, Hassa Józefa w Haliczu, Barfelta Józefa Juliana we Lwowie, Angerera Tomasza Sylwestra w Dobromilu Rożka Piotra w Wojniłowie. Jasieniaka Władysława we Lwowie, Wiśniowskiego Piotra w Niżankowicach, Klimowicza Mikołaja w Komarnie, Piliponczyka f. Piona Simchego w Złoczowie, Thala Wacława w Samborze, Ulanowskiego Karola w Złoczowie, Tyczyńskiego Władysława w Przemyślanach, Szygalskiego Eugeniusza we Lwowie, Kaczora Michała w Rymanowie, Matwija Władysława w Jabłonowie, Aurzeckiego Tadeusza w Przemyślu, Gieruszyńskiego Stanisława w Delatynie, Medweckiego Józefa Emiliana w Delatynie, Hulowicza Emila w Drohobyczu, Rowińskiego Kazimierza Adolfa w Nadwórnej, Brykowskiego Józefa Kazimierza w Dolinie, Głowackiego Stanisława Maryana w Przemyślu, Koziczuka Adolfa w Tyśmienicy, Ogibowskiego Eugeniusza we Lwowie, Blocha Arnolda w Mikołajowie, Manię Andrzeja w Brodach, Wojcickiego Włodzimierza we Lwowie, Petrynę Franciszka w Samborze, Banachowskiego Mikołaja w Mielnicy, Stawarskiego Franciszka Walezego w Sieniawie, Woźniaka Jana w Gródku, Boczkaja Mieczysława Stanisława w Jarosławiu, Grobelskiego Józefa starszego w Pruchniku, Krawczuka Augusta w Nadwórnej, Bubelę Józefa w Przemyślu, Turka Maryana we Lwowie, Drewniaka Stanisława we Lwowie, Wolskiego Bolesława Jana w Tłustem, Gardzijewskiego Józefa w Kutach, Mandryka Tarasa w Kałuszu, Bentkowskiego Władysława we Lwowie, Mullera f. Pasławskiego Antoniego w Tłustem, Zapolskiego Juljana w Starym Samborze, Czternastka Jana w Przemyślu, Skulskiego Kazimierza we Lwowie, Kalitę Józefa Antoniego w Starym Samborze, Sliziuka Ludwika we Lwowie, Rossiana Karola w Stanisławowie, Erdenbergera Emila w Stryju, Schöntalera Albina we Lwowie, Siweckiego Franciszka w Haliczu, Kapkę Bazylego w Łące, Zoninka Pawła w Śniatynie, Mogielniekiego Jana we Lwowie, Hubera Jakóba w Turce, Kolbuszowskiego Karola we Lwowie, Sękowskiego Romuald

---

FR. RAWITA-GAWROŃSKI 31)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Widocznie byli to goście wyróżniani przez służbę, gdyż o parę kroków od nich stał wyciągnięty lokaj, pilnem okiem wpatrzony w grupkę, do usług gotów. Hr. Miranda, człowiek w średnim wieku, w mundurze dziwnego kroju, szamerowanym gęsto złocistemi galonami i naszyciami, miał tytuł hiszpańskiego generała. O zasługach rycerskich można było wnosić z tego, że na piersiach jego wisiał baranek złoty, niewiadomo przez kogo zawieszony, słoń srebrny, świeciła jakaś gwiazda, niby brylantowa, błyszczało promieniste słońce, a pomiędzy temi ozdobami wisiał mały, czarny krzyżyk, z kółkiem emaliowanem na brunatno w przecięciu ramion.

Żywy, ruchliwy, gadatliwy Meksykańczyk z urodzenia, a z tytułu generał hiszpański cuda o swoich rycerskich przejściach i walkach opowiadał. Słynną była, jak powiadał, jego obrona Kuby w wojnie z Anglią, Nie mogąc pokonać przemożnego nieprzyjaciela, spalił wszystkie okręty hiszpańskie, ażeby się nie dostały w ręce wroga, a sam, w małej łodzi, z kilkoma dzielnymi Kubianami przemknął się przez straże angielskie i wypłynął na pełne morze. Po tygodniowem błąkaniu się na morzu, wygłodzony, zmęczony, na poły żywy, wpadł w ręce Anglików.

Opowiadał te przygody hr. de Ligne, który jedyny z tego towarzystwa nie wiedział o nich jeszcze, gdy inni kilkskrotnie już w różnej formie te przygody znali. Z boku przysłuchiwał się młody hr. Szuwałow. Przed hr. Mirandą stał kielich potężny, do połowy nadpity, a obok butelka Madery, z której, zapalony do rycerskich opowiadań hrabia meksykański, często dolewał. De Ligne przysposabiał sobie sałatę, pierwszy raz z inspektów Metropolity na stół księcia podaną, obficie skrapiając ją oliwą, Lew Aleksandrycz kończył właśnie sporą porcyę pieroga, która znikała z jego talerza. Dokończywszy, nalał sobie kielich reńskiego wina i dużymi łykami, słuchając opowiadań hr. Mirandy obojętnie i spokojnie, popijał.

Spojrzenia jego skrzyżowały się ze wzrokiem młodego Szuwałowa.

Lew Aleksandrycz, ufny że go hr. Miranda nie rozumie, rzucił w powietrze, niby od niechcenia:

— Wsio wriot, sukin syn!

Hr. Miranda właśnie recytował:

— Przywieźli mię do Londynu i oddali pod sąd. Powiedziałem im otwarcie: możecie mię rozstrzelać, bo jestem w waszem ręku, ale uczucia miłości ojczyzny nie zdołacie z serca mego wyrwać!

Mówiąc to, tłukł swoje baranki i słonie, nie żałując ani gwiazd, ani krzyża, szeroką dłonią i — popił Maderą.

Naryszkin znowu rzekł spokojnie:

— Wsio wriot, sukin syn!

Hr. Miranda, rad, że znalazł wdzięcznego słuchacza, opowiadał dalej.

— Widząc nieustraszoną moją odwagę, darowali mi życie. O, tak! Anglicy umieją uszanować miłość ojczyzny — nawet u wrogów. Przywiązałem się do tych szlachetnych wyspiarzy i pozostałem wśród nich.

Naryszkin. popijając wino, z niezmąconym spokojem, rzekł niby sam do siebie:

— Wsio wriot, sukin syn! Nie ma duraków między Anglikami, żeby daremnie wyznaczali pensye.

De Ligne, zajęty preparowaniem sałaty, niesłuchał i nierozumiał tego, co mówił Lew Aleksandrycz.

Tylko na ustach Iwana, stojącego za jego plecami na skrajach ust zarysował się uśmiech złośliwy.

Gdy już gadanie hr. Mirandy znudziło Naryszkina, odezwał się wprost do niego:

— Panie hrabio, może zmienimy gatunek wina?

— Dziękuję! Ja, jako patryota hiszpański lubię Maderę.

— Wcale niezły gust i ja lubię, ale — po blinach.

Spostrzegł właśnie, że lokaj niósł dla kogoś bliny.

Zwrócił się więc przyjaźnie do Iwana:

— A czto, Iwanuszka, można blinców otkuszat'?

— Można, Wasze Sijatielstwo, zaraz przyniosę — odrzekł dobrodusznie.

Znikł i za chwilę zjawił się, niosąc na tacy dwie srebrne wazki, szczelnie pokrywą przykryte. W jednej były bliny, w drugiej — masło roztopione. Postawił przed Naryszkinem talerz, położył widelce i odkrył pokrywę wazki. Gorąca para buchnęła do góry i rozeszła się miła woń blinów.

Usłużny Iwanuszka przyniósł także kawior.

— A teraz, Iwanuszka wódeczki.

Iwanuszka i wódeczkę przyniósł.

De Ligne właśnie począł spożywać sałatę.

Naryszkin zwrócił się do niego:

— A możeby pan hrabia kazał sobie blinów podać?

Francuz żachnął się.

— O, nie! To nie na nasze żołądki.

— Co kraj, to obyczaj — u nas sałatę tylko z mięsem jedzą.

Powiedziawszy to, tknął widelcem w salaterkę, wydobył blin, rozciągnął go na talerzu, wysmarował kawiorem, zwinął w trąbkę, przekłół go widelcem, zanurzył w wazce z roztopionem masłem i do ust włożył. Kilka razy poruszył szczękami, jak wilk głodny, i — zabrał się do preparowania drugiego blinu.

De Ligne patrzył na to szeroko otwartemi, przestraszonemi oczyma.

— Msie Loon! Co pan robi!

Naryszkin odpowiedział spokojnie.

— Bliny jem...

— Ależ pan zachorujesz na miłość Boga. Tyle ciasta spożyć na raz!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Władysława w Stanisławowie, Nahorcsuka Stanisława w Jaworowie, Szpilczyńskiego Adama w Samborze, Goldberga Schwarza Lorenza r. Elehazara w Tarnopolu. Płachecką Jadwigę Michalinę we Lwowie, Einlegera Chaima w Trembowli, Balickiego Szymona w Szczercu. Fuchsa Dona w Sieniawie, Kiserę Pawła w Medenicach. Łomnickiego Franciszka w Tarnopolu, Dąbrowskiego Jana w Baligrodzie, Sokołowskiego Otona Waleryana w Przemyślu, Rojewskiego Ignacego w Sokalu, Kostyrkę Teodora w Bóbrce, Schöpsa Markusa we Lwowie, Pilińskiego Antoniego w Bolechowie, Kadleca Adama we Lwowie, Mikosińskiego Wacława we Lwowie, Pomorskiego Mieczysława w Żurawnie, Sikorskiego Romualda w Kołomyi, Chłopika Michała w Sanoku, Wajcowicza Piotra w Sanoku, Steina Samuela w Rohatynie, Stypkowskiego Józefa w Przemyślu, Gibajlę Józefa w Samborze, Beja Józefa w Stryju, Michalskiego Augustyna w Samborze, Czumaka Tomasza w Tarnopolu, Malehra Józefa Benjamina w Stanisławowie, Hermana Zaleta w Tłumaczu, Lasocińską Wandę Jadwigę we Lwowie, Łobaziewicza Jana w Komarnie, Dąbrowskiego Seweryna we Lwowie, Tschuka Tomasza w Samborze, Marusznlaka Franciszka w Kamionce, Szczerbę Jana w Bursztynie, Fruchtera Judę f. Józefa w Olesku, Kamińskiego Romana Augusta we Lwowie, Chamowa Eljasza w Horodence, Chudego Adolfa w Tarnopolu, Ferensa Piotra we Lwowie, Landego Herscha w Stryju, Nigrinównę Sydonię w Kosowie, Stańkę Antoniego w Jaworowie, Oryszkiewicza Szymona w Olesku, Krawczyniuka Włodzimierza w Tarnopolu, Krogulskiego Albina w Bursztynie, Fruchtmana Herscha w Kałuszu, Lenińskiego Józefa w Samborze, Rzuchowskiego Maksymiliana Cezara w Zabłotowie, Winnika Józefa w Dolinie, Bluma Józefa w Husiatynie, Workiewicza Eugeniusza w Drohobyczu, Zielińskiego Zymunta we Lwowie, Karpa Józefa we Lwowie, Krajczyka Teofana w Drohobyczu, Guzowskiego Bronisława w Nadwórnej, Krumanna Izachera Bernarda we Lwowie, Mydlaka Emila w Brzeżanach, Walza Jana w Drohobyczu, Hellmana Szamego w Mostach, Neumayera Edwarda we Lwowie Maskułę Stefana we Lwowie, Kunzego Bolesława Karola we Lwowie, Odlewanego Eustachego w Kałuszu, Marcinowskiego Józefa w Kołomyi, Kroszla Michała we Lwowie, Kamińskiego Jana w Dubiecku, Łacinę Jana w Drohobyczu, Silberdrata Jakóba w Kałuszu, Migiela Apolinarego w Przemyślu, Curkowskiego Tomasza Franciszka w Zbarażu, Dembca Romualda w Lwowie, Falkowskiego Zdzisława we Lwowie, Koszelika Andrzeja w Sokalu, Hoffmana Józefa w Tłumaczu, Krzyształowicza Jana we Lwowie, Trebla Józefa w Stryju, Komorowskiego Maryana Kwiryna w Dobromilu, Uliczkę Rudolfa we Lwowie, Hujwana Onufrego w Kołomyi, Szymańskiego Michała we Lwowie, Stasinę Waleryana we Lwowie, Pospísila Tomasza w Busku, Parnesa Abrahama w Brodach, Woźniakowskiego Feliksa Piotra w Jarosławiu, Rauchwergera Hermana we Lwowie, Machowskiego Józefa w Buczaczu, Wölflinga Wolfa w Dynowie, Hnatowicza Józefa Ferdynanda w Gródku, Czanerlego Antoniego Alojzego w Kałuszu, Andrejkowa Piotra w Mielnicy, Kaczkowskiego Karola we Lwowie, Ganga Zacharjasza w Bursztynie, Ditza Adolfa we Lwowie, Sliza Andrzeja w Tarnopolu, Frimmla Alojzego w Sokalu, Małeckiego Piotra w Borszczowie, Wolaka Józefa we Lwowie, Czajkowskiego Leona w Tarnopolu, Hucińskiego Stanisława w Haliczu, Sulika Szczepana we Lwowie, Kaczky'ego Józefa w Stryju, Wentę Antoniego w Samborze, Głowacza Józefa w Przemyślu, Maczubę Władysława w Stanisławowie, Brygidera Eljasza w Tarnopolu, Babija Piotra w Kałuszu, Broczkowskiego Stefana w Przemyślu, Koppa Gabryela w Stanisławowie, Godowskiego Jakóba w Złoczowie, Burga Hermana v. Hirscha Borika we Lwowie, Bindera Franciszka w Dolinie, Branda Macieja Władysława w Komarnie, Kozłowskiego Stefana w Kołomyi, Hellsteina Jana Wilhelma w Grzymałowie, Hostyńskiego Władysława we Lwowie, Bieńkowskiego Romana w Sniatynie, Kräuterblütta Ignacego w Skolem, Wolfa Henryka Karola we Lwowie, Kaźmirowicza Mieczysława Henryka w Potoku Złotym, Curkowskiego Jana w Zbarażu, Ferensa Adama w Radziechowie, Czekajowskiego Stanisława w Radymnie, Horowitza Salamona w Złoczowie, Uchacza Michała w Czortkowie, Bańkowskiego Władysława w Złoczowie, Teichmana Mojżesza we Lwowie, Potocznego Edmunda w Dynowie, Dębickiego Mikołaja w Busku, Guzdeka Stanisława w Przemyślu, Zielińskiego Feliksa w Kamionce, Rothledera Abrahama Wolfa w Kopyczyńcach, Zubika Piotra w Bóbrce, Wasiewicza Teofila w Birczy, Zaichowskiego Wojciecha we Lwowie, Turkiewicza Antoniego we Lwowie, Wagułę Józefa w Monasterzyskach, Ostrowskiego Wawrzyńca w Budzanowie, Wirstleina Rudolfa w Bołszowcach, Gibajłę Leona w Dolinie, Ginsberga Kalmana Józefa w Złoczowie, Łabudę Kazimierza w Samborze, Radomyskiego Tadeusza we Lwowie, Krzana Józefa w Przemyślanach, Schetynę Teofila we Lwowie, Baczyńskiego Pawła w Sołotwinie, Kruka Jana we Lwowie, Lemecha Jana w Drohobyczu, Andrejczuka Teodora w Medenicach, Kozłowskiego Feliksa w Rohatynie, Wartenfelda Samuela w Tarnopolu, Michaliszyna Michała w Radziechowie, Kieslera Józefa w Sniatynie, Babireckiego Stanisława w Brzozowie, Makara Bazylego w Medenicach, Wierzbickiego Michała w Stryju, Łusakowskiego Władysława w Samborze, Saczyńskiego Władysława w Gródku, Pawłowskiego Franciszka w Peczeniżynie, Suskiego Adama we Lwowie, Reisera Dawida w Tarnopolu, Myszkowskiego Kazimierza w Bełzie, Rosenstraucha Hermana w Tarnopolu, Patkiewicza R mana we Lwowie, Podgórskiego Kazimierza w Złoczowie, Tomockiego Filipa w Rohatynie, Żuchaja Stanisława we Lwowie, Smoleńca Antoniego w Przemyślu, Jaguszewskiego Adolfa w Kałuszu.

Starszymi oficyałami kancelaryjnymi *extra statum* oficyantów kancelaryjnych: Prolla Karola Jakóba w Jaworowie, Turteltauba Dawida w Drohobyczu, Friedmana Feiwla we Lwowie, Klecana Franciszka Józefa w Tarnopolu, Szybalskiego Konstantego w Bolechowie, Wierzbickiego Wiktora w Samborze, Szara Maksyma w Rożniatowie, Reicherta Józefa we Lwowie, Wanczosowicza Karola v. Karpa w Uhnowie, Poznańskiego Jana w Kopyczyńcach, Kirkina Józefa we Lwowie, Zielińskiego Jana w Kulikowie, Koszowskiego Stanisława w Stanisławowie, Czuchraja Józefa w Mościskach, Jaworskiego Stanisława w Zbarażu, Datczyńskiego Karola we Lwowie, Kräuterblüta Michała Karola w Stryju, Mroczkowskiego Leopolda w Tłustem, Gadzińskiego Adama we Lwowie, Banasia Jana w Trembowli, Strumbergera Józefa w Kołomyi, Hirna Jakóba w Kołomyi, Pindelskiego Józefa Kazimierza w Samborze, Haselmana Uschera w Kosowie, Rolnego Michała w Budzanowie, Tymkowa Szymona w Wojniłowie.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 7 października 1919.

Front litewsko - białoruski: Artylerya w dalszym ciągu ostrzeliwała nasze pozycye pod Bobrujskiem i Borysowem. W odcinku oleskim nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycye pod stacyą Ptys. Pozatem na całym froncie oprócz akcyi patroli wywiadowczych większych działalności bojowych nie było.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller*.

Wezwanie!

(Odezwa głównego komitetu plebiscytowego w Cieszynie).

Główny komitet plebiscytowy wydał następującą odezwę:

Zbliża się plebiscyt! O losach Slązka rozstrzygnąć ma głosowanie powszechne. Czesi wytężają wszystkie siły, używając już teraz wszelkich sztuczek, rozpuścili całą sforę agitatorów, słowem robią wszystko, aby głosowanie dla siebie korzystnie przygotować. Ich akcyi musimy przeciwstawić kontrakcyę z naszej strony. Obowiązkiem każdego Polaka, przynależnego do Księstwa Cieszyńskiego, mieszkającego w chwili obecnej po za granicami Slązka, czy to w Kongresówce czy w Poznańskiem, czy w Galicyi, jest zgłosić bezwłocznie swój adres i adresy swoich znajomych, podlegających tej kategoryi osób, do biura plebiscytowego w Cieszynie, hotel Centralny, I p. nr. telefonu 12. Lepiej, że jakiś adres będzie kilka razy podany, niż żeby ktoś ze Slązka został w spisach pominięty. Polacy, zważcie, że to chwila historyczna, gdzie się ważą losy rozstrzygające o naszych prawach niech przeto nikt się nie uchyla od obowiązku względem swojego narodu, a tym obowiązkiem jest niezwłoczne zameldowanie swojego adresu w biurze plebiscytowem.

Sejm walny.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu oznajmił Marszałek, że poseł Karkowski z Olkuskiego złożył mandat

Po odczytaniu wniesionych interpelacyj, przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem Rządu o sytuacyi.

P. Barlicki oświadcza, że opinia publiczna kraju domaga się od Rządu odpowiedzi na pytanie, jakie jest źródło wzrastającego ciągle zaniepokojenia w kraju. W dalszym ciągu przemówienia omawiał mowca sprawę wojny i oświadcza, że dla jego stronnictwa wojna była zrozumiałą dopóki miała charakter obronny. Dziś jednak wojna takiego charakteru nie ma. Mowca oczekuje od Rządu, że złoży dowody, iż wkroczy na drogę polityki pokojowej. W dalszym ciągu poddaje mowca krytyce działalność Ministerstwa przemysłu i handlu i zarzuca, że nic nie zrobiło dla uruchomienia przemysłu. Tak samo nieodpowiednią jest działalność — zdaniem mowcy — Ministerstwa robót publicznych. Mowca wytyka wadliwą organizacyę tego Ministerstwa, a nadto poddaje ostrej krytyce działalność Ministerstwa aprowizacyi i Ministerstwa spraw wewnętrznych, zarzucając mu stronniczość. W dalszym ciągu zajmuje się mowca osobą Generalnego Delegata Rządu Gałeckiego.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego dr. Stefczyk przekracza, zdaniem mowcy, przepisy ustawy o reformie rolnej. Główne zło leży jednak w Izbie, która nie może się zdecydować na większość. Uzdrowienia stosunków oczekuje mowca od nowego Sejmu.

P. Grzesiński wita z zadowoleniem zapowiedź Rządu przeprowadzenia polityki silnej ręki. Omawia w dalszym ciągu sprawę wolnego handlu; wprowadzenia go wyrządziłoby wielkie szkody. Stronnictwo mowcy jest za zupełnym sekwestrem, który powinien objąć także i ziemniaki. W przeciwieństwie do Ministra skarbu, zaznacza mowca, że jest rzeczą konieczną postarać się przedewszystkiem o pożyczkę zagraniczną, aby mieć za co kupić zboże i artykuły pierwszej potrzeby.

LWOWSCY ULICZNICY.

1)

I.

Ruchliwy to naród jak żywe srebro.

Wszędzie go pełno i żadna uroczystość żadne zgromadzenie czy zbiegowisko, nie obejdzie się bez ich udziału.

Nikt ich nie zaprasza, oni jednak znajdą się zawsze i wszędzie, gdzie można tylko coś ciekawego zobaczyć i usłyszeć, choćby przytem przyszło i coś oberwać.

Można powiedzieć, że są „najpopularniejszą“ warstwą ludności, choć trudno twierdzić, by z tą popularnością szła w parze sympatya...

Wychowankowie ulicy, uważają ją za swój dom (czasem jedyny jaki mają) i zachowują się też na niej jak „u siebie w domu“. Stykając się od najrańszych chwil swego życia, bezpośrednio z najbrutalniejszymi nieraz jego przejawami, poznają je rychło i tak dokładnie, że nieraz taki dziesięcioletni bęben, zaimponować może swemi wiadomościami i doświadczeniem życiowem, dojrzałym, a nawet starym ludziom.

Możnaby ich nazwać „encyklopedystami życia“.

Wścibstwo, natręctwo i cynizm, to są ich charakterystyczne cechy, z jednem jednak zastrzeżeniem co do ostatniego.

Do cynizmu, dochodzi się zwykle drogą moralnej ewolucyi, czyli innemi słowy, jest on wynikiem zepsucia moralnego.

U nich natomiast cynizm, jest tylko wynikiem braku wytresowania i wrodzonego człowiekowi popędu do naśladownictwa.

Na razie nie dotyka on jeszcze właściwego jądra moralności. Dzieje się to dopiero później, gdy rak życia ulicznego zacznie toczyć ich duszę, a brak moralnych podniet, ułatwi mu tę pracę.

Gdy więc cynizm człowieka moralnie zepsutego, jest jakby seksualnem zboczeniem publicznego obnażania się, to cynizm ulicznika. jest nagością dzikiego. który nie zna odzieży.

Najczęściej zdany on jest własnym siłom i przemysłowi i z nich musi czerpać środki do życia.

Wskutek tego zaś, wyrabia się w nim ta wszechstronność pracy, względnie pseudopracy, która — zwłaszcza wobec faktu, że niczego nie umie — pcha go zawsze w kierunku najłatwiejszego zarobku, przy najmniejszem natężeniu.

Jest on zatem kupcem, kolporterem, przemysłowcem (szopki i różne zabawki), posłańcem, pośrednikiem, przewodnikiem i Bóg wie czem jeszcze!

Rzecz naturalna, że i inne, *sit venia verbo*, zawody, stawiające go w ostry konflikt z ustawą karną, mają w jego sferze licznych adeptów.

Z nich to rekrutuje się ów liczny zastęp „kieszonkowców“, będący plagą i to nie najmniejszą, ludności, bez względu „na klasę, wyznanie i narodowość“.

To życie „ptaków niebieskich“, niejako po za obrębem organizacyi społecznej i obywanie się od najmłodszych lat bez opieki domowej i społecznej, wyrabia w nich niechęć do tych więzów, które społeczeństwo w imię ładu i bezpieczeństwa nałożyło na siebie.

To też każde gwałtowne odchylenie od tej linii, we formie zbiegowiska, rozruchów i walki z przedstawicielami władzy, znajduje w nich chętnych i zupełnie bezinteresownych zwolenników.

A że najbardziej widomym znakiem tej władzy, jest dla nich policyant, więc przeciw niemu skupia się i manifestuje przy każdej sposobności, to „anarchistyczne“ ich usposobienie.

Policyant i ulicznik, to dwa bieguny, to ogień i woda, to... pies i kot!

Nawet w rzadkich chwilach zawieszenia broni, zetknięciu się ich towarzyszy z jednej strony krytyczna obserwacya, z drugiej strony, baczna nieufność.

Na ten temat, tysiące krąży anegdot, a większość ich jest z życia wzięta.

Zkąd się oni biorą?

Zdaje się, że na to pytanie, większość ich nie byłaby w stanie odpowiedzieć.

Owo niby dowcipne, a tak powszechnie znane powiedzenie „Nie ma ojca ani matki, ciotka z litości wydała na świat“ mieści w sobie dużo, dużo prawdy.

Większość ich, to „dzieci przypadku“, chwilowego kaprysu zmysłów, świadkowie hańby i przedmiot wstydu, z reguły zaś, niepotrzebny ciężar, którego najprędzej i najdyskretniej się pozbywa.

To też nim chodzić się nauczą, już się po ulicy czołgają, miejsce pieszczoty matczynej, zastępuje im twarda pięść losu, a nauczycielem i wychowawcą ich, ulica i szynk....

A co z nich bywa?

Smutna na to odpowiedź!

Nieliczne tylko wyjątki, czy to wskutek szczęśliwego zbiegu okoliczności, czy też wskutek z natury odporniejszej organizacyi moralnej i fizycznej, wydobywają się z tej toni na wierzch, wstępują w szeregi zawodowych pracowników i stają się użytecznymi członkami społeczeństwa.

Większość .. ginie...

Ginie fizycznie, a często na oba sposoby...

W ciągłem zetknięciu się z najostrzejszymi wpływami atmosferycznymi, bez ciepłej odzieży i obuwia, bez ciepłej strawy nieraz, często mając za posłanie deski a kamień za poduszkę, prędko więdną te wątłe roślinki, które nosiły w sobie może zaród na najpiękniejszy kwiat, a którym los i niedbalstwo społeczeństwa, dziadami być tylko kazały!

A jeśli nawet przetrwają to twarde dzieciństwo, to niewesoła ich przyszłość!

Ulica i szynk, źli to wychowawcy!

Włamywacze, alfonsi, bandyci... oto ich abituryenci!

Władysław Orobkiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Następnie przemawiali pp. Jan Kanty Federowicz, Waszkiewicz, Rosset, Matakiewicz, poczem po przemówieniu Hartglasa rozprawę przerwano. Po odesłaniu czterech wniosków nagłych, zgłoszonych na posiedzeniu, do odnośnych komisyj, uchwalono nagłość wniosku komisyi przemysłowo-handlowej o ustanowienie odrębnej komisyi handlowej. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek o godzinie 4 po południu. W piątek posiedzenia nie będzie z powodu uroczystości otwarcia Uniwersytetu w Wilnie.

Noty w sprawie warunków konwencyi.

Po podpisaniu konwencyi polsko niemieckiej o zwolnieniu internowanych i więzionych, przewodniczący delegacyi polskiej w Berlinie podsekretarz stanu Wróblewski i przewodniczący delegacyi niemieckiej podsekretarz stanu Daniel wymienili noty, zawierające dokładniejsze postanowienia, dotyczące wykonania warunków konwencyi.

P. Daniel w nocie swojej do podsekretarza p. Wróblewskiego stwierdził, ze ułożono się już przy zawieraniu konwencyi co do następujących punktów: 1. Wszystkie osoby, które wskutek powstania zostały wzięte do niewoli z bronią w ręku, internowane, zabrane w charakterze zakładników lub też osadzone w areszcie prewencyjnym, będą obustronnie wypuszczone na wolność natychmiast, a więc przed ratyfikacyą konwencyi; kary zaś nałożone w drodze administracyjnej na te osoby będą wstrzymane. Równocześnie rozpocznie swoje czynności komisya mieszana, przewidziana w art. 12 konwencyi dla nadzoru nad zwolnieniem internowanych i więzionych. Do komisyi wchodzić będą przedstawiciele obu stron. 2. Rząd polski zgadza się przed nawiązaniem oficyalnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych z rządem niemieckim, na wolny przejazd poza linię demarkacyjną delegatów niemieckich dla porozumienia się z Rządem polskim, celem utworzenia urzędu opiekuńczego dla opieki nad poddanymi niemieckimi. 3. Ze swojej strony rząd niemiecki obowiązuje się nie stawiać przeszkód przedstawicielom Polskiego Czerwonego Krzyża na Górnym Śląsku w ich działalności dobroczynnej i wypłacaniu zapomóg rodzinom.

Odpowiednio do powyższych postanowień podsekretarz stanu Wróblewski w nocie do p. Daniela przyjął do wiadomości zawarte w nocie postanowienia wykonawcze, podkreślając, że co do osoby oraz co do miejsca urzędowania delegatów rządu niemieckiego z ramienia Rządu polskiego później nastąpi obszerne porozumienie rządu niemieckiego z Rządem polskim.

Choroba Wilsona i traktat pokojowy.

Z Waszyngtonu donoszą, że stan zdrowia prezydenta Wilsona nie jest beznadziejny. Należy jednak oczekiwać w ciągu kilku dni kryzysu.

Wilson jest bardzo wyczerpany, zarówno pod względem sił nerwowych, jak i umysłowych.

Lansing zwołał Radę ministrów, która ma się zająć zapewnieniem ciągłości władzy. Kwestya jednak nie jest łatwą, gdyż określenie, że prezydent Unii nie jest zdolny do pracy, wytworzyłoby niebezpieczny precedens na przyszłość, gdyby kiedy chciano n. p. ubezwładnić prezydenta.

Wśród amerykańskich członków konferencyi pokojowej panuje przerażenie z powodu choroby Wilsona. Nie można bowiem znaleźć osobistości, któraby mogła zastąpić Wilsona przy zrealizowaniu Związku narodów. Wiceprezydent jest za mało wtajemniczony w koncepcyę Związku, by mógł wywrzeć wpływ decydujący, a Lansing i House nie skłaniają się do Związku, gdyż w niektórych punktach sprzeciwiają się projektowi Wilsona.

W Nowym Jorku powszechnie oczekują, że traktat pokojowy będzie przyjęty z następującemi zastrzeżeniami: 1. Będzie wyraźnie potwierdzona doktryna Monroego; 2. kongres będzie miał prawo zadecydować, czy wojska amerykańskie mogą być użyte w Europie; 3. Związek narodów nie będzie miał prawa mieszania się do spraw Stanów Zjednoczonych.

Wpływ choroby Wilsona ujawnił się o tyle, że zawiści i antagonizmy przeciw niemu zostały usunięte ze środków walki przeciw niemu. Można liczyć, że traktat pokojowy będzie ratyfikowany w Ameryce z końcem listopada b. r.

Po ratyfikacyi traktatu pokojowego przez którekolwiek trzy mocarstwa, nastąpi zwołanie Związku narodów, niezależnie od tego, jak się kształtować będzie sprawa ratyfikacyi traktatu pokojowego w Waszyngtonie. Zwołanie Związku narodów musi nastąpić z tego powodu, że w 15 dni po ratyfikacyi traktatu przez trzy państwa, Związek ma objąć administracyę Zagłębia Saary.

Rjeka.

W Rjece dziennik *Popolo* zamieścił odezwę d'Annunzia do mieszkańców Chorwacyi, w której powiedziano, że zarówno Chorwacya jak i Włochy są ofiarami międzynarodowych spekulantów żydowskich, którzy dążą do siania niezgody między obu tymi narodami. Odezwa kończy się słowami: Niech żyje włoska Rjeka. Aeroplany włoskie rozrzucą prawdopodobnie tę odezwę po różnych miejscowościach Chorwacyi.

W kołach oficyalnych uchodzi za rzecz pewną, ze rząd angielski wyraził rządowi włoskiemu swoje zdziwienie z powodu niewyjaśnienia dotychczas sytuacyi w Rjece. Rząd angielski jest zdania, że przedłużenie takiego stanu może narazić Włochy na usunięcie ich z przymierza.

Na wybrzeżu dalmatyńskiem wylądowały oddziały marynarzy angielskich. Oddziały te mają rozkaz amerykańskiego sekretarza Danielsa, aby rozpoczęły walkę z Włochami, gdyby ci chcieli zaatakować Strogir, Split i inne miejscowości.

D'Annunzio zarządził aresztowanie jugosłowiańskich i amerykańskich obywateli w Rjece oraz odstawienie ich do obozów koncentracyjnych, które kazał sporządzić. Roboty fortyfikacyjne dookoła Rjeki postępują naprzód. Na peryferyach miasta ustawiono ciężką artyleryę.

Między Włochami a Rumunią przyszło do konwencyi wojskowej, określającej, że Rumunia na wypadek wojny włosko-jugosłowiańskiej ma także rozpocząć operacye wojenne.

Ze świata.

(*P. A. T.*).

= Wedle doniesienia z Kowna, przesilenie ministeryalne w rządzie litewskim trwa dalej. Prezydent poruczył misyę utworzenia gabinetu p. Bahmanowskiemu, delegatowi Taryby na konferencyi pokojowej.

= Traktat pokojowy z Węgrami jest już wypracowany i będzie wręczony delegacyi węgierskiej przed końcem października b. r. Nowe Węgry otrzymają na mapie formę czworoboku, który będzie miał 400 względnie 350 klm. długości i obejmuje około 400.000 klm. kwadr. Nowe Węgry będą miały ludności do 10.000.000.

= Moskiewskie sprawozdanie frontowe z dnia 5 października: Na froncie archangielskim przeszedł nieprzyjaciel do ataku, w którym odepchnął nas nieco. W okolicy Czernigowa walki trwają dalej. Obsadziliśmy miasto Iprjew, 0·20 wiost na północ od Dźwińska obsadził nieprzyjaciel prawy brzeg Dźwiny. W okolicy Starego Oskała cofnęliśmy nasze wojska. Nieprzyjaciel usiłował przekroczyć Don. W okolicy Kurgania cofnęliśmy się poza Sobol.

= Agencya Havasa ogłasza list prezesa ministrów p. Clémenceau, wystosowany 4 września b. r. do pułkownika House, w którym to liście Clémenceau wyraża życzenie, aby jak najrychlej zwołano zgromadzenie Ligi narodów do Waszyngtonu, ponieważ Liga narodów najlepiej może rozwiązać cały szereg problemów międzynarowych, którymi obecnie zajmują się narody. Clémenceau proponuje zwołanie posiedzenia Ligi narodów już w listopadzie b. r.

= *Lokal Anzeiger* donosi, że w Hiszpanii zaprowadzony został ogólnie ośmiogodzinny dzień pracy.

= *Venkov* zamieszcza interwiew z publicystą niemieckim Maksem Hardenem, który oświadczył, że z wielką radością przyjął do wiadomości fakt, iż naród czeski znowu oddycha swobodnie w swojej własnej ojczyźnie. Szczęście i przyszłość narodu czeskiego jest również szczęściem Niemców, żyjących na obszarze republiki czeskiej. Po 300 latach po raz pierwszy naród czeski i niemiecki żyją wspólnie bez pomocy Wiednia. Następnie Harden oświadczył, że jest rzeczą konieczną, aby oba narody zrozumiały, iż z początku musi panować zgoda i współpraca na rzecz młodej republiki. W końcu rzekł Harden że życzyłby sobie gorąco, aby pomiędzy republikami niemiecką i czeską doszło do ścisłych stosunków gospodarczych i politycznych.

Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 5 października.

1. Prezes, otwierając posiedzenie, wita nowo wybrany Wydział i wzywa do gorliwej i wytrwałej pracy, czekają nas bowiem liczne i trudne zadania.

2. Poczem Wydział ukonstytuował się w ten sposób, iż wybrano sekretarzem s. Zenona Bańkowskiego, zastępcą s. Aleksandra Gryglewskiego, skarbnikiem s. dr. Jana Frankego, zastępcą s. dr. Norberta Huta.

Do stałej współpracy w Wydziale uchwalono zaprosić pp. Jana Chlamtacza, dr. Henryka Danknera, dr. Władysława Furgalskiego, Władysława Jaworowskiego, Kazimierza Lajdlera, dr. Marka Nicka, Feliksa Orzelskiego, Kazimierza Schönetta, Józefa Szymonowicza i Hieronima Wierzchowskiego.

Do komisyi prawniczej wybrano: ss. Garfeina, dr. Hahna i Kuczyńskiego.

Do komisyi tzw. śledczej: dr. Danknera, dr. Frankego, Gryglewskiego i Szymonowicza.

3. W wykonaniu uchwał walnego zgromadzenia postanowiono:

a) sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 28 czerwca 1919 do 26 września 1919 i sprawozdanie z Walnego zgromadzenia powielić i rozesłać wszystkim Kołom sędziowskim, prezydyum Sądu apelacyjnego i Sądów okręgowych i krakowskiemu Związkowi sędziów.

b) Memoryał w sprawie Galicyi wschodniej przydzielono do wygotowania jednemu z członków Wydziału.

c) Po obszernem omówieniu sprawy aplikantów sądowych w myśl życzeń wyrażonych na walnem zgromadzeniu przez dr. Furgalskiego i dr. Nicka uchwalono wystosować odpowiednie pismo do prezydyum Sądu apelacyjnego celem wyjednania przedewszystkiem jak najrychlejszych nominacyj egzaminowanych aplikantów na posady sędziowskie.

d) W sprawie połączenia się ze Związkiem krakowskim wysłano już do Krakowa zawiadomienie o zapadłych na Walnem zgromadzeniu uchwałach, a projekt statutu Związku sędziów Małopolski będzie w możliwie krótkim czasie przesłany Związkowi krakowskiemu po powieleniu w kilku egzemplarzach. Referat ten pozostaje nadal w ręku k. Frankego.

e) Sprawę funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po sędziach i prokuratorach odłożono do następnego posiedzenia.

f) W sprawie jednorazowego urządowania na prowincyi odnieść się ma Wydział do prezydyum Sądu apelacyjnego z prośbą o zarządzenie, by dochodzenia w tej sprawie jak najrychlej ukończono i by sprawa ta pomyślnie załatwioną została.

4. Nadesłany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 września 1919 r. Nr. 21413 do zaopiniowania projekt ustawy o podwyższeniu granicy wartości przy kwalifikacyi czynów karygodnych wedle kodeksu karnego przedyskutowano i przyjęto z uzupełnieniem postanowień co do gry, przekupstwa organów urzędowych i uczestnictwa w kradzieży (§ 186 u. k.) w myśl wniosku k. Kuczyńskiego, który opracuje potrzebny referat w celu przedłożenia prezydyum Sądu apelacyjnego.

5. Wniosek k. Hahna w sprawie ogłaszanych przez jeden ze Sądów okręgowych edyktów w języku ruskim przekazano komisyi prawniczej do załatwienia.

6. Celem obudzenia życia koleżeńskiego postanowiono urządzać raz w miesiącu zebrania towarzyskie dla członków Związku. Bliższe szczegóły będą ogłoszone po porozumieniu się z Wydziałem Koła lwowskiego.

7. Z powodu częstego absentowania się niektórych wydziałowych, (co się zdarzyło i na dzisiejszem posiedzeniu), uchwalono wezwać wszystkich członków Wydziału jak najbardziej stanowczo do regularnego uczęszczania na posiedzenia.

8. Po dłuższej naradzie postanowiono odbywać, jak dotychczas, posiedzenia w niedzielę, a tylko rozpoczynać je o godzinie 9 30 przedpołudniem (a nie o 10).

9. Po omówieniu kilku spraw, poruszonych przez k. Brzeińskiego z Przemyśla wyznaczono nadzwyczajne posiedzenie Wydziału na dzień 10 b. m. (piątek) godz. 4 30 po poł. na ktorem k. Hahn referować będzie dalszą część projektu pragmatyki służbowej.

Zanim będziemy mogli doręczyć osobne zawiadomienie Pp. kolegom, kooptowanym do współpracy w Wydziale (punkt 2 dzisiejszego sprawozdania) upraszamy ich usilnie, by zechcieli przybyć niezawodnie już na najbliższe posiedzenie (10 b. m.)

Adres lwowskich Towarzystw naukowych do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Magnificencyo!
Dostojny Senacie!

Przedziwny urok wywiera na umysły i serca narodu starożytna Litwy stolica i jej najwyższa szkoła, Akademia Wileńska.

Jak niegasnący płomień Znicza uczelnia ta rozpraszała przez trzy stulecia mroki rozległych krsin, wskazywała drogę do czystych źródeł wiedzy i cnoty. Odrodzona w przededniu gwałtu, dokonanego przez wrogów, Szkoła Główna W. Ks. Litewskiego rozbłysła światłem, którego jasne promienie ogarnęły i ogrzały zgnębioną, przygłuszoną duszę polską.

Uniwersytet wileński stał się ogniskiem naukowem, któremu równej Polska wówczas nie posiadała: zgromadził w murach swoich niezwyczajny zastęp mężów światłych, zasłużonych nauce badaczy, a społeczeństwu nauczycieli, wydał rój ludzi gruntownie ukształconych, myślą obywatelską przejętych, dobru Ojczyzny oddanych, wśród nich natchnionych twórców potężnej pieśni narodowej. Starczyło ziarna ich siewu na uprawną rolę rzuconego, głęboko zawleczonego, na długi wiek męczeńskiej dziejom ludzkości nieznanej, niedoli. Po Śniadeckich, Lelewelach, Mickiewiczach i Zanach przyszła kolej na pokolenie Szymonów Konarskich i Zygmuntów Sierakowskich.

Ze zgliszcz i popielisk powstaje zmartwych, jakby cudownie do życia znowuż powołany, przesławny Uniwersytet Stefana Batorego. Wśród nieustającego zgiełku wojennego, okalającego krwawym wieńcem zwycięzkich wawrzynów naszą Ojczyznę, posuwającego się szlakami Batorego aż hen w północne ziemie, wybija się jako znamię dążeń narodu naszego zdarzenie, o którem przyszłość może powie z wielkim poetą, że wywarło wpływ potężniejszy i trwalszy niżeli nawet oręż.

Oto spieszą wybrani mężowie nauki z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, aby odbyć *iucundum ingressum* w stare przez wroga sponiewierane, nam święte mury i podjąć zbożną przerwaną barbarzyńskim najazdem pracę.

Oto płoną radosne uczucia, płyną gorące życzenia zewsząd, gdzie biją serca polskie, ku Litwie, ku ukochanemu Wilnu, bo dzień uroczystego otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego jest świętem Narodu i Nauki polskiej.

Stawamy w tym ordynku Towarzystwa naukowe lwowskie, aby złożyć Waszej Magnificencyi i Dostojnemu Gronu Nauczycielskiemu hołd czci głębokiej i życzenia pełne radosnej nadziei.

Niech się snuje dalej złota nić wielkiej tradycyi, niech Uniwersytet wileński trwa w potomne lata jako „perła przemożnych umiejętności", ognisko pracy naukowej i oświatowej, pomnożyciel najwyższych dóbr duchowych Narodu. Niech się zaludni młodzieżą, niech się stanie kierownikiem umysłów i serc, ożywczem źródłem wiedzy i twórczą prawdy! Niech ukrzepi i wzmocni uświęconą wiekami braterską Unię Litwy i Polski na pożytek i chwałę obu Narodów!

We Lwowie, 3 października 1919.

Za

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej:
Oswald Balzer. Władysław Abraham.

Towarzystwo Archiwum wojennego:
Przemysław Dąbkowski.

Towarzystwo etnologiczne:
Wilhelm Bruchnalski. Adam Fischer.

Towarzystwo filologiczne:
Dr. Franciszek Smolka.

Towarzystwo filologii nowożytnej:
Edward Porębowicz.

Polskie Towarzystwo filozoficzne:
Kazimierz Twardowski.

Towarzystwo heraldyczne polskie:
Zygmunt Luba Radziminski.

Towarzystwo historyczne:
Ludwik Finkel. Dr. T. E. Modelski.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich:
Prof. dr. Machek Emanuel,
prezes Tow. lek. galic.

Lwowskie Towarzystwo lekarskie:
Prof. dr. Witold Nowicki,
zast. przewodniczącego.

Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza:
Wilhelm Bruchnalski, Dr. Wiktor Hahn,
Dr. Kazimierz Kolbuszewski.

Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa:
Dr. Aleksander Czołowski.

Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury:
Dr. Jan Sas Zubrzycki,
przewodniczący.
Polskie Towarzystwo politechniczne:
Stan. Rybicki. Inż. Roman Januszkiewicz.
Towarzystwo prawnicze lwowskie:
Ernest Till.
Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika:
Rudolf Zuber,
przewodniczący.

KRONIKA

Lwów, 8 października 1919

Kalendarz.

Czwartek, 9 października.
Rzym. kat.: Dyonizego.
Gr. kat.: Joana Bohosł.
Słowiański: Dogomosta
Wschód słońca o godzinie 6 min. 14 zachód słońca o godz. 5 min. 24 wieczór.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 9 Cel.

W „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej* ogłoszone jest obwieszczenie Namiestnictwa o środkach ochronnych przeciw zawleczeniu księgosuszu z Ukrainy.

— **Rozpoczęcie nauki szkolnej.** Z Rady szkolnej krajowej otrzymujemy następujący komunikat: We wszystkich szkołach państwowych rozpoczynać się będzie nauka począwszy od dnia 15 października 1919 włącznie o godzinie 9 rano. Ogłoszenie to należy uważać za obowiązujące rozporządzenie. Osobnego okólnika w tej sprawie do Dyrekcyj szkół i Rad szkolnych okręgowych prócz ogłoszenia w „Dzienniku Urzędowym" Rady szkolnej krajowej, nie będzie.

— **Gen. Jędrzejewski**, tak zasłużony około oswobodzenia Lwowa, bawił wczoraj w naszem mieście w przejeździe.

— **Prezydent miasta Neumann** wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Warszawy.

— **P. Aleksander Skarbek** bawił w dniu wczorajszym we Lwowie. Wieczorem opuścił nasze miasto, udając się przez Warszawę do Paryża.

— **Referent prasowy dowództwa frontu gal. por. dr. Paweł Csala** ustąpił z zajmowanego dotąd stanowiska, zwolniony na własną prośbę z Wojska Polskiego. Porucznik dr. Csala był doskonałym łącznikiem między prasą a sztabem gen. Iwaszkiewicza, szedł prasie zawsze na rękę, za co należy mu się uznanie.

— **Pogrzeb Francuzów**, kapitana Francisaka Pourteau i strzelca Cerettiego, zmarłych w Tarnopolu, odbył się wczoraj we Lwowie, przy olbrzymim udziale publiczności, która i tym razem chciała zadokumentować swoje sympatye dla narodu francuskiego. O godz. 11 przed południem odprawił kapelan wojskowy w kościele OO. Jezuitów żałobną Mszę św. W świątyni obecne było liczne grono oficerów francuskich i polskich; wśród nich gen. XII. dywizyi armii polskiej Schneider, komendant maj. Medina, komendant etapu W. P. gen. Madziara, gen Nowotny, komendant miasta pułk. Linda, szef sztabu podpułk. Prich, przydzielony do misyi francuskiej rotmistrz Skowroński i inni. Przed kościołem stanęła w szeregach kompania honorowa 40 p. p. W. P. i orkiestra tegoż pułku.

Przy trumnach ustawionych w kościele na stopniach okrytych kirem wśród płonących świec, odprawiono psalmy żałobne — poczem żołnierze unieśli trumny na barkach i złożyli na dwu strojnych w gałęzie lawetach.

Na przedzie kroczyła kompania żołnierzy przy dźwięku pogrzebowych marszów, za trumnami orszak oficerów wojsk francuskich i polskich z grupą Hallerczyków. Pluton żołnierzy pod bronią zamykał pochód. Liczna rzesza publiczności odprowadziła zwłoki na cmentarz Łyczakowski, gdzie wojsko oddało salwy honorowe, a orkiestry odegrały hymny narodowe francuski i polski. Nad mogiłami przemówił generał francuski Cheyder, podnosząc obopólną przyjaźń polsko-francuską.

= **Prezydyum komisyi kodyfikacyjnej** odbyło w Krakowie posiedzenia w dniach 30 września i 1 października b. r. Oprócz prezydenta komisyi prof. Fiericha, brali udział w obradach delegat Ministerstwa sprawiedliwości szef sekcyi dr. Müller, wiceprezes dr. Till ze Lwowa, prof. W. Makowski z Warszawy, pp. Buchowiecki, Wł. L. Jaworski. Wiceprezydent Cichowicz z Poznania z powodu złego stanu zdrowia przybyć nie mógł, przysłał jednak pismo wyjaśniające w sprawach dotyczących komisyi kodyfikacyjnej. Przed posiedzeniem prezydyum odbyły się na życzenie prezydenta komisyi kodyfikacyjnej posiedzenia jedynie informacyjne w przedmiocie uruchomienia teże komisyi, a złożone z członków komisyi kodyfikacyjnej. Posiedzenia takie odbyły się w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Na posiedzeniu prezydyum komisyi kodyfikacyjnej uchwalono projekt tymczasowego statutu organizacyjnego i regulamin, który przedłożony będzie pełnej komisyi kodyfikacyjnej do ostatecznego załatwienia. Ponadto omawiano szereg kwestyj łączących się z żądaniami pierwszej kadencyi pełnego posiedzenia komisyi kodyfikacyjnej. Wobec licznych potrzebnych zarządzeń wstępnych ze strony prezydyum, pierwsze posiedzenie odbędzie się nie wcześniej, niż z początkiem listopada b. r. Posiedzenie odbędzie się w Warszawie. Prezes komisyi kodyfikacyjnej urzęduje obecnie w Krakowie przy ul. Batorego l. 21.

— **O. L. K.** Amerykański Związek młodzieży chrześcijańskiej zakłada w koszarach Ochotniczej Legii kobiet we Lwowie herbaciarnię której otwarcie nastąpi we czwartek tego tygodnia. W niedzielę 12 października odbędzie się w koszarach O. L. K. uroczyste rozdania Legionistkom odznak „Orlęta". Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w domu Żołnierza Polskiego zabawa Legionistek, na którą złożą się przedstawienie amatorskie, deklamacye i żywe obrazy.

Wpisy do O. L. K. przyjmuje się ponownie, ponieważ władze wojskowe żądają stanowczo dalszego trwania Legii i to przez czas dłuższy.

— **Delegaci ludności ukraińskiej Chełmszczyzny** zostali wczoraj przyjęci przez podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych, któremu przedłożyli memoryał uznający, że mniejszość ukraińska stoi na gruncie państwowości polskiej i pragnie wspólnie z obywatelami Państwa Polskiego pracować dla dobra Rzeczypospolitej.

— **Rehabilitacya.** Prokurator wojskowy Bartelmus maj. W. P. zwrócił sądowi D. O. G. we Lwowie akta Nr. 2847/19 z wnioskiem: 1. na zastanowienie dochodzeń śledczych i ścigania karnego obwinionego Piotra Kontnego (teologa IV. r.) po myśli § 239, 1 i 3 w. p. k. w kierunku zbrodni z §§ 321 i 327 w. u. k., ponieważ śledztwo nie zdołało wykazać, by w czynach lub zamiarach obw. mieściły się znamiona zbrodni z wymienionych §§ 321 i 327 w. u. k.

Jak z zeznań świadków, przedłożonych dokumentów i odpisów wynika, znosił się obwiniony z władzami ukraińskiemi, wykorzystywał swą dawniejszą znajomość z ks. Bonnem, sekretarzem ministra ukraiń. spraw zagranicznych, aby uchronić i uwolnić polską wioskę od okrutnych rządów komisarza ukraińskiego.

Nie stwierdzono podniesionych zarzutów w doniesieniu, jakoby obwiniony zdradzał plany bojówek polskich i przez to miano rozstrzelać wielu polskich młodzieńców, by zapisywał Nr. pułków lub specyalnie ruchami wojsk się interesował, a przebieg bitwy w Hoszowie śledził z miejsca, skąd każdy mógł śledzić.

Zastanowienie zatem jest uzasadnione:

2. na wypuszczenie na wolną stopę obwinionego Piotra Kontnego, zwrócenie dokumentów osobistych przy zatrzymaniu w aktach odpisów,

3. zawiadomienie Konsystorza ob. łać. o zarządzeniach Prokuratora i Sądu.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie: Petronela Bojarska, lat 60, żona ekspedyenta pocztowego; — Olga Dorożyńska, lat 45, żona starszego kontrolora pocztowego; — Zygmunt Kerth, sędzia okręgowy; — Anna Krawczuk, lat 28, żona rolnika; — Helena Rajnowska, lat 19, kucharka.

W Nowym Sączu, Katarzyna z Łańcuckich Nawratilowa, w 69 roku życia.

— **Najechanie automobilem.** Przy ul. Kaźmierzowskiej na rogu Szpitalnej, potrącona została wczoraj pędzącem autem p. Antonina Tertelowa, żona urzędnika sądowego, tak nieszczęśliwie, iż silnie potłuczoną, musiało odwieźć, po zaopatrzeniu, Pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **Znowu pocisk!** Na Bogdanówce pod l. 69, bawił się znalezionym ręcznym granatem, 5-letni chłopak Stanisław Jabłoński. Nastąpił wybuch i zranił dzieciaka w obie ręce. Pokaleczonego opatrzyło Pogotowie, zostawiając go w domowem leczeniu.

— **Wrzątkiem rosołu** oparzył sobie twarz, oko i ręce 9-letni Ernest Homet. Stacya ratunkowa udzieliła mu pomocy.

— **Kradnącego drzewo** z wozu miejskiego opału Władysława Geca, zarobnika dziennego, aresztowano wczoraj. Czynił to rzekomo z biedy.

— **Niefortunne kupno.** W ubiegłą niedzielę w restauracyi przy ul. Leona Sapiehy, naprzeciw szkoły im. Konarskiego, zabawiali się dwaj maszyniści kolejowi, pp. Eichelberger i Sobolewski. Korzystając z sytuacyi, ofiarował im kupno łańcuszka do zegarka z wisiorkiem z amerykańskiego „double" jako złoty, spryciarz M. Blacharczuk, dozorca kamienicy przy ul. Głębokiej l. 21. Łańcuszek ów kupił odeń p. Eichelberger za 1.200 kor., ufając zapewnieniom gwarancyi złota sprzedającego.

Wczoraj dopiero wniosła skargę do policyi żona p. E. na stróża-oszusta, przekonawszy się u rzeczoznawcy, iż łańcuszek sprzedany przezeń mężowi, był tylko ze zwykłego „double".

— **Napad**, którego sprawcami byli rzekomo pp. Rozumiłowski i Urban, a ofiarą p. J. Polsk (ul. Łozińskiego l. 11) przedstawia się w świetle nieco odmiennie, niż go opisano na podstawie relacyi p. Polska. Mianowicie pp. Rozumiłowski i Urban, jak nas zapewniają, nie napadli p. Polska, lecz stanęli tylko w swej obronie, napadnięci przez niego. Zatem sprawa pozostaje ta sama — nastąpiło tylko... przesunięcie podmiotu i przedmiotu.

— **Z tęsknoty za rodziną** uciekł onegdaj z „Brygidek" Eustachy Hapczyński. Nie długo jednak bawił na wolności, gdyż w dwie godziny po ucieczce został aresztowany. Badany o motywa tego kroku, oświadczył, iż byłby sam do więzienia powrócił, po zobaczeniu się z żoną i dziećmi, do których zatęsknił.

— **Krad ieże mieszkaniowe.** P. Katarzynie Kozakiewicz (ul. Słowackiego 16), po rozbiciu kłódki, skradziono bieliznę wartości 400 kr.

Dr. Bern. Taubemu (ul. Janowska 26), włamywacze zabrali męską garderobę, znaczoną hebrajskiemi literami S. K., wartości 3000 kor.

P. Hermanowi Kurzerowi (ul. Janowska 16) skradziono z mieszkania damską brukselinową zarzutkę i ulster wartości 1200 kor., jakoteż gotówką 20 kor., pozostawioną na stole.

— **Okradzenie sklepu.** Do magazynu towarów galanteryjnych p. Jakoba Steina (ul. Kaźmierzowska l. 3) wdarli się onegdajszej nocy, oderwawszy kłódki złodzieje i zabrali różne towary, wartości ponad 2 200 koron.

— **Dewizy:** Berlin 23·50 (dnia poprzedniego 23·10), Praga 19·— (dnia poprzedniego 19·25), Korony stemplowane 8·25 (dnia poprzedniego —·—), Niestemplowane 8·25 (dnia poprzedniego —·—).

— **Zjazd poczmistrzów.** W sali Rady miejskiej w Tarnowie odbył się w ub. tygodniu Zjazd poczmistrzów zachodniej części Małopolski. Przewodniczyli pp. Germanis i Książkiewicz, sekretarzował p. Wojciechowski. Licznie zgromadzeni członkowie Zjazdu dawali wyraz ubolewania z powodu, że postanowienia wykonawcze rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów o unifikacyi naczelników dotychczasowych poczt klasowych z urzędnikami pragmatycznymi, wychodzą na niekorzyść powszechnego zastępu pracowników którzy kierują największą liczbą urzędów w Polsce i są podwaliną przyszłego pomyślnego rozwoju ekonomicznego Państwa. Na mocy tych postanowień wykonawczych tylko bardzo niski procent poczmistrzów został wcielony do pragmatycznej grupy.

Po długiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie wysłać do Ministerstwa poczt i Prezydyum dyrekcyi poczt telegram, przyjmujący unifikacyę z urzędnikami pragmatycznymi z tem, by wszystkich zawodowo kwalifikowanych urzędników klasowych wcielono do grupy C) z pozostawieniem naczelników na dotychczasowych miejscach służbowych z tytułami zarządców, względnie nadzarządców. Nadto uchwalono prosić Ministerstwo o zwołanie ankiety, celem usunięcia krzywd, spowodowanych wykonawczemi postanowieniami rozporządzenia.

— **W sprawie komunikatu obserwatoryum astronomicznego w Krakowie** z dnia 4 b. m. o pojawieniu się nowej komety w konstelacyi lwa, obserwatoryum warszawskie wykazuje, że kometa jest wielokrotnie obserwowaną w tym roku, jest kometą Metcalfa. Wedle rachunku Zentschnera, jest ona identyczną z kometą z r. 1841.

— **Pomyłka ukraińskiego samolotu.** Z Białej donoszą: W niedzielę o godz. 11 i pół okazał się nad miastem aeroplan o obcych barwach i wylądował na terenie Białej-Bielska. Podp. Romuald Cichocki, udał się natychmiast na miejsce wylądowania i zapytał lotników o legitymacye. Obaj „pasażerowie" aeroplanu okazali legitymacye ukraińskie, przyczem stwierdzono, że „Ukraińcami" tymi byli: oficer pruski Paweł Arnold (obecnie w służbie ukraińskiej) i plutonowy — Czech. Lotników aresztowano i odstawiono do Białej. Znaleziono przy nich mnóstwo map i zapisków, tudzież legitymacyi niemieckich, czeskich i ruskich. Na zapytanie, dlaczego wylądowali w Białej, przyznali się lotnicy — po długich zresztą wykrętach — że stało się to wskutek pomyłki. Aeroplan ich leciał z Ukrainy przez Koszyce do Wrocławia i miał wylądować na odpoczynek w Opawie.

— **Rugi wiedeńskie.** Dotąd opuściło Wiedeń 8.000 uchodźców, dalszy tysiąc odjedzie w najbliższych dniach. W Namiestnictwie zalega 30.000 niezałatwionych dotąd podań o pozwolenia na dalszy pobyt.

— **Były car bułgarski** Ferdynand, wybierze na miejsce stałego swego pobytu miasto Morgenheim.

— **Napad Niemców**, Do Kowna nadeszły wiadomości o krwawym napadzie Niemców na uczniów gimnazyum w Szawlach. Niemcy zarządzili tam wydanie gmachu gimnazyum na koszary, a gdy władze odmówiły temu żądaniu, Niemcy zajęli gmach siłą, przyczem zabili dyrektora i jednego ucznia, a 29 uczniów poranili.

— **Przesiedlenie robotników niemieckich.** *Vorwaerts* donosi, że między rządem sowietów a między stowarzyszeniami osadniczymi w Lipsku toczą się rokowania o przesiedlenie 800.000 robotników niemieckich do Rossyi.

Rząd moskiewski przyrzekł Niemcom wielkie udogodnienia. Będą oni pracowali w fabrykach w których oprócz nich, nie będzie innych robotników, tak, że znajomość języka rossyjskiego nie będzie im potrzebna.

— **Archiwum Mackensena.** Władze wojskowe skonfiskowały archiwum generała Mackensena, znajdujące się w 20 wielkich beczkach w pewnym magazynie w Bukareszcie. Dokumenty dotyczące niemieckich operacyj wojennych na wschodzie, znalezione w tem archiwum, będą wkrótce opublikowane przez rząd rumuński.

— **Reorganizacya armii francuskiej.** Wedle doniesień dzienników paryskich, deputowany Pathe przedłożył Izbie projekt ustawy o reorganizacyi armii francuskiej. Projekt przewiduje jednoroczną służbę wojskową z dwumiesięcznym urlopem, dwudziestoletnią służbę w rezerwie pierwszego stopnia i ośmioletnią służbę w drugiej rezerwie.

— **Poezye prezydenta Poincaré'go.** *Matin* pisze: Mało kto wie, że prezydent Rzeczypospolitej zanim stał się wybitnym prawnikiem i wielkim mówcą, z którego słusznie Francya może być dumna, niejednokrotnie, w swej młodości potrącał struny lutni poetyckiej. W czasach, kiedy nie był jeszcze ministrem, ani nawet deputowanym, opiewał w wierszach swą drogą Lotaryngię.

Jeden z tych wierszy podajemy w tłumaczeniu prozą:

Wagon, który mnie nocą unosi, napełnia się wonią czystą i świeżą i poznaję Lotaryngię po zapachu jej lasów. Pozdrawiam cię, ziemio dorodna i silna! Na tobie mnoży się i rośnie stare pokolenie o umyśle sprawiedliwym, sercu prostem i spojrzeniu szlachetnem. Jakąś nową piękność objawia ten mój kraj, zawsze, ilekroć przychodzę go odwiedzić".

Oczywiście, proza naszego przekładu nie może oddać subtelności tych wierszy prostych, a pełnych uczucia.

— **Strajk kolejarzy angielskich.** Opinia publiczna ocenia strajk kolejarzy jako zupełne fiasko strajkujących. Organizacye kolejowe wypłaciły 300,000 ft. szterl. tytułem pomocy dla strajkujących, bez uzyskania rezultatu. Prasa podnosi, że w czasie strajku nie padł ani jeden strzał.

Przewódca robotników kolejowych Thomas donosi, że robotnicy są zadowoleni z zawartego kompromisu. Oświadczył on, że robotnicy nie uzyskali wprawdzie wszystkich żądań, są jednak zadowoleni z tego, co osiągnęli. Wszystkie pisma stwierdzają, że załagodzenie strajku jest zwycięztwem Lloyda George'a. Już rozpoczęto wszędzie prace na nowo.

— **Skazanie bolszewików.** Sąd polowy w Kiszyniewie po kilkudniowej rozprawie przeciw uwięzionym bolszewikom, uwolnił 36 oskarżonych, 3 skazał na śmierć, resztę zaś na karę więzienia od 3 miesięcy do lat 20. Siedemnastu oskarżonych zostało skazanych na śmierć *in contumatiam*.

— **Powódź.** Telegram z Madrytu donosi o powodzi, jaka nawiedziła miasto handlowe Cartagenę. Prawie całe miasto znajduje się pod wodą. Prawdopodobnie wiele osób straciło życie. Pola ryżowe i pieprzowe są zupełnie zniszczone.

Najnowszy zamach na Lwów.

(*wi*) Wczoraj wieczorem słota urządziła wielki na miasto nasze zamach. Wzięła się do rzeczy podstępnie. Ni ztąd, ni zowąd po najpiękniejszej pogodzie obleły niebo chmury, zasłoniły bliski pełni księżyc i lunęły deszczem. Przez kilka godzin tak wyglądało jakby na Bóg wie jak długo, szpetna „pluta“ zagarnąć nas miała pod swe panowanie.

Zapomniała widocznie, że niejeden już ostrzył sobie na Lwów ząbki, ale nikomu nie udało się zgryźć tego twardego orzecha. Gdyby spojrzała w księgę dziejów, nawet na karty ich tak niedawne jeszcze, musiałoby niegodziwej przyjść na myśl, że ze Lwowem najlepiej nie zaczynać.

W ciągu nocy, nic nie wskórawszy, zabrała się jak niepyszna. Dzisiaj oblega nas jeszcze chmurami i zimną sroży się wichurą, lecz nie takie przetrwaliśmy opresye, więc i to jeszcze zniesiemy. Dobrze nawet zrobił Lwowu ten najnowszy najazd. Deszcz przypadł wcale w porę. Pokłady kurzu przygwoździł niejako. Już nie unoszą się tumanami w powietrzu. Aż lżej oddychać. A tak niema złego, co nie wyszłoby na dobre!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, dnia 8 października, o godz. 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, 9 października, o godz. 7 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

W piątek, dnia 10 października o godz. 7 wieczorem (po raz 8) „Sułkowski“, tragedya w 3 aktach Stefana Żeromskiego z p. Kozłowkim w roli tytułowej.

(*la*) **Z teatru Wodewilowego.** W nieco zmienionej szacie zewnętrznej rozpoczął teatr wodewilowy jeszcze we wrześniu nowy sezon. Przez scenkę przesunęło się szereg operetek barwnych, wystawionych starannie i pomysłowo wyreżyserowanych. Co do komedyi — wybór nie zawsze był szczęśliwy. Jakby przez pośpiech, czy pobieżność, przeoczono, że niejedna z tych sztuk nie nadaje się do wystawienia.

W obecnym programie teatr Wodewilowy wprowadził na widownię sketsh p. t. „Figle rzezimieszków“ (grane na ogół słabo, jedynie Czerwiński ratuje sytuacyę); — krotochwilę „Tajemnicze mieszkanie“ i operetkę Offenbacha: „Hania płacze — Jaś się śmieje“.

„W tajemniczem mieszkaniu“ prym wodzi jego właścicielka. Tu p. Baranowiczowa trafnie ucharakteryzowana, z rzetelnym komizmem oddaje jaskrawą pospolitość typu. Obok niej występują: Żadosiówna (powinna się pozbyć deklamatorskiego tonu) Korecka (której uczynić się musi zarzut, że wszystkie role jednakowo traktuje) Neusser (miły ale monotonny) i Mirski ku powszechnemu jak zwykle zadowoleniu). W operetce poznać w każdym szczególe wytrawną rękę reżysera, M. Tatrzańskiego. Nic tu nie psuje harmonii. Na pierwszym planie — rzecz oczywista — on sam do łez rozśmieszający zarówny swym wyglądem, jak i grą. Naturalny mimo całej przesady, miły choć tak bardzo odstręczający, że śliczna Hania najego widok używa przeróżnych sposobów, by go zniechęcić do siebie. Ale Mikołajek, którego sprytna dziewczyna zdołała przekonać, że jest pełnoletni mimo siedmiu lat „kartoflanych“, czuje się ogromnie szczęśliwy, że wreszcie bez przeszkód będzie mógł kochać „grubą Magdę“. Objawy „rozanielenia“ — jak w ogóle cały Mikołajek zasługują na szczery poklask, tyle tu gry aktorskiej ory ginalnej i w dobrym stylu.

Noskowska, jako Hania wygląda i śpiewa dobrze, powinna jednak koniecznie popopracować nad dykcyą, mocno niewyraźną. Pod względem gry scenicznej możnaby wytknąć jeszcze pewne braki.

Wesołowski, jako partner Hani śpiewa zgoła poprawnie. Śpiewa pewnie a głos jego dźwięczny o ładnej barwie rozwija się widocznie.

Natomiast grze tego artysty przydałoby się więcej temperamentu.

Ojcem głupiego Mikołajka jest stary Gottlieb, o wiele od niego mądrzejszy, choć mądrość jego nie wydaje pożądanych rezultatów.

C. Czerwińskiemu należą się słowa uznania nietylko za Gottlieba, lecz za wszystkie jego kreacye. Nie lekceważy żadnej roli, dokłada starań, by się nie powtarzać. (Doskonały papa z niedawno granej „Emancypantki“).

Operetka „Hania płacze Jaś się śmieje“ przeciągnie zapewne wielu zwolenników muzyki Offenbacha, zawsze miłej i zawsze pięknej.

Telegramy P. A. T.

Prawda o Śląsku Cieszyńskim.

Kraków. Onegdajsza *Morgenzeitung* doniosła w sprawie plebiscytu w Cieszyńskiem, że po oficyalnem ogłoszeniu warunków plebiscytowych wojska zarówno czeskie jak polskie wycofały się ze spornych terytoryów i że polskie oddziały począwszy od onegdaj zaczynają się cofać wstecz od linii demarkacyjnej.

W sprawie powyższej otrzymał *Goniec krakowski* od miarodajnych czynników wojskowych informacyę, że wiadomości te wszystkie są z palca wyssane. Władze wojskowe bowiem nic nie wiedzą o jakiejś ewakuacyi, a wojska polskie stoją na Śląsku na tychsamych stanowiskach co dotychczas i z żadnej części zajmowanych dotąd terytoryów się nie wycofały.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

Sztuczki Czechów.

Kraków. Wedle prywatnych doniesień z Cieszyna, rząd czeski wydał dotąd 100 milionów koron na sztuczne obniżenie cen artykułów codziennego zapotrzebowania, aby w ten sposób agitować na rzecz plebiscytu.

Hydra niemiecka.

Wiedeń. *Tel. Comp* drogą na Sztokholm dowiaduje się, że wojska niemieckie w prowincyach nadbałtyckich uchwaliły, iż nie ustąpią się z tych prowincyj i nie usłuchają żadnych rozkazów koalicyi.

Nowa wojna.

Wiedeń *Tel. Comp.* donosi z Rzymu, że rząd włoski powołał pod broń sześć zdemobilizowanych roczników. *Prawda* włoska jednozgodnie oświadcza, że wojna z Serbią jest nieunikniona.

Choroba Wilsona.

Wiedeń. Wedle doniesień z Waszyngtonu stan Wilsona nie poprawia się. Obawy budzi przedewszystkiem osłabiona akcya serca i duszność przy znacznej gorączce. Wilson jest otoczony gronem specyalistów, zwłaszcza opiekuje się nim dniem i nocą sławny specyalista chorób nerwowych Verbun. Wedle doniesień *Agencyi Havasa* z 6 bm. Wilson w ciągu jednego dnia uległ dwu atakom nerwowym. Opadł sił jest znaczny pacyent jest apatyczny.

Informacye włoskie dają do poznania, że Wilson jest umysłowo chory.

Bolszewicy proszą o pokój.

Genewa. Moskiewski rząd sowietów prowadzi energiczną ofenzywę pokojową. Bolszewicy skierowali swoje zabiegi przedewszystkiem w stronę Polski, a potem w stronę Finlandyi i Ukrainy. Paryski sprawozdawca *Daily News* przypisuje ogromne znaczenie pobytowi delegatów francuskich w Rydze, sądzi jednak, że rząd francuski nie da się nakłonić do pokoju z rządem bolszewickim.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

---

an de la Brète. 32)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

Ciąg dalszy.

Z listem Zuzanny w ręku wszedł Preymont spokojnie do salonu, gdzie siedziała dziewczyna ze smutkiem w twarzy. Preymont zauważył, jak bardzo zmizerniała od chwili swoich zaręczyn i że jej rysy nosiły ślady moralnego znużenia. To spostrzeżenie i smutek Zuzanny tylko pogłębiły jego rozpacz.

Podszedł ku niej, popatrzył na nią chwilę, nic nie mówiąc i podał jej list. Wstała, patrząc nań niepewnym wzrokiem:

— Jakże to?... wyjąkała.

— Przysłano go mojej matce — odparł krótko.

Przez chwilę zdawało się Zuzannie, że zemdleje. Wszystko zawirowało wokół niej i aby nie upaść, oparła się o poręcz krzesła.

— Jakież obydne nadużycie zaufania! szepnęła zmieszana.

— Nadużycie zaufania! powtórzył cierpko. O kim myślisz? Ta kobieta nie chce, abyś była nieszczęśliwą, pobolijając człowieka, któremuś przyrzekła tyle uczucia.. Ona jest logiczną.

Wyrażenie Preymonta przeraziło Zuzannę, która, nieśmiąc się odezwać oczekiwała, co on powie. Stał przed nią, oddychając z trudem i szukając słów:

— Ten list... ten list nienawistny... zaczął. Nie. Nie to chciałem powiedzieć... co się stało? Co on ci mówił? Chcę wiedzieć z twych własnych ust.

— Że mnie kocha — odparła z wysiłkiem i bardzo cicho. Ale on nie wiedział zrazu, że jestem zaręczona.

— Piękna to dla niego przeszkoda! Czyż jestem dzieckiem, aby wierzyć, że to już wszystko? Zapewne cię porwał temi słowami, które się wydały takie słodkie, powiedział ci zapewne, że cię czeka nieszczęście, że niepodobna kochać takiego człowieka, jak ja, że to małżeństwo okryje cię śmiesznością...

— Za kogo ty mnie masz? — przerwała mu, postępując krok naprzód. Marku, ty się mylisz i co do niego, i co do mnie.

— Jeszcze tego brakowało — krzyknął Preymont w uniesieniu, abyś go broniła.

Zuzanna zamilkła, widząc, że on nie panuje nad sobą.

— Kto wie? Możeś ty pisała ten list z nadzieją, że stanie się to, co się dzieje teraz. Możeś sądziła, że będę na tyle głupim, aby cię rzucić w ramiona innemu?

Na te słowa panna Jeuffroy się porwała:

— Strzeż się, Marku i wiedz, że ani gniew ani ból nie usprawiedliwią w mych oczach podłej obelgi.

— Ach! — zawołał Preymont, chwytając jej pięść, — bardzo ci do twarzy z tym wyrazem urażonej dumy. Przeczytaj swój list!

Zuzanna odsunęła go łagodnie. Wiedziała dobrze, że on ma prawo ją dręczyć, że nie powinna się bronić i ukrywszy twarz w dłoniach, zapłakała. Jej łzy i jej upokorzenie zmieszały Preymonta. Długo stał w milczeniu, poczem przemówił głosem tak zmienionym, że podniosła oczy, aby się przekonać, że to on mówi:

— Tyś sama przyszła do mnie. Tyś sama przyrzekła mi to, czego ja nie śmiałem pragnąć. Nic nie śmiałem. Kochałem cię tylko. Tak cię kochałem, tak ubóstwiałem, Zuzanno! A z chwilą, gdy uwierzyłem twym słowom, rzuciłem ci do stóp moją duszę, która żyła tylko dla ciebie, serce wezbrane, oddałem ci aż do śmierci, a tyś ani nie zrozumiała, ani pokochała... Czem był ten człowiek w twem życiu? Przechodniem. A ty go kochasz.

— Zlituj się Marku. Nie myśl, że cię zdradziłam. Przysięgam ci, że nie wyobrażałam sobie...

— Ach! przyznajesz więc — postąpił ku niej.

Zatrzymał się i rzekł:

— Nie. Nie mów. Co mi ty możesz powiedzieć? On był może przechodniem. Ale ten przechodzień był urokiem, młodością, pięknością, tem, czem ty sama jesteś: czarem. Czemże ja jestem, aby z nim walczyć? Żywą inteligencyą i sercem, które bije mono w nędznej powłoce... O boleści, boleści niewysłowiona!

Dotknięta do żywego tym wybuchem bolu męskiego, Zuzanna zbliżyła się do niego i głosem, przerywanym ze wzruszenia, lecz stanowczym, rzekła:

— Zaklinam cię, Marku, zapomnij o tym liście, którego nigdy nie powinieneś był czytać. Zapomnij o chwili uniesienia. Patrz na mnie i powiedz, czy moje oczy nie są dowodem szczerości mych słów. Masz moją rękę, mój przyjacielu: będę twą żoną, jeśli tego zechcesz.

Potrząsnął głową:

— Dzisiaj, Zuzanno, w tej chwili wzruszenia, ale jutro... to nie jest więcej możliwe! — rzekł głosem złamanym.

Patrzył na nią chwilę w milczeniu, poczem zaczął głosem mniej wzburzony:

— To nie jest więcej możliwe! Te słowa wzruszyły cię do głębi, albowiem zdejmują z ciebie ciężar zbyt wielki na twe słabe siły. Och! nie zaprzeczaj! Czyż nie czytałem twoich wszystkich listów? Ostatni nie jest chwilą uniesienia, ale potwierdzeniem prawdy. Ja wiem, ja to czuję, co ty odczuwasz... uczucie nieświadome może, niemniej jednak silne, ogromnego wyzwolenia!...

Odwracając głowę, rzekł tonem zmienionym:

— Należysz do innego!...

Te ostatnie słowa były wymówione z wyrazem takiej boleści, tak rozdzierającej, że Zuzanna zadrżała.

Uniesiona myślą szlachetną, odparła tonem stanowczym:

— Wysłuchaj mnie, Marku! Jeżeli, jak mówisz, nasze małżeństwo nie jest więcej możliwe. czy chcesz przynajmniej, abym nigdy niczyją nie była? Winnam ci rekompensatę i potrafię dotrzymać obietnicy, przysięgam ci.

Ze swą twarzą pobladłą, z tym entuzyazmem w oczach, nigdy nie była ani piękniejszą, ani bardziej czarującą.

— Biedne, biedne dziecko z rozmarzoną głową! Sama nie wiesz, co mówisz i chociażby twa obietnica była naprawdę poważna, nie kocham ciebie tą miłością okrutną, któraby cię miała uczynić nieszczęśliwą. Niech Bóg uchroni, abym go kiedykolwiek zobaczył, ale byłbym nikczemny, gdybym przyjął tę obietnicę szlachetnej młodej dziewczyny.

Po tych słowach zapadło długie milczenie. Zuzanna, z łokciami opartemi na stole, z twarzą w dłoniach ukrytą, płakała gorzko. Jakby w marzeniu sennem przesunął się jej przed oczyma stary ogród, w którym kilka dni temu Saverne jej mówił pieszczotliwe słowa.

Podchwycił krótko i ironicznie:

— Jesteś wolna, dziecko... i szczęśliwa przyszłość jest przed tobą.

— Och! Marku, przebacz mi! Byłam szczerą w swych pragnieniach, chciałam cię uczynić szczęśliwym, kochałam cię od czasów dzieciństwa najtkliwszem uczuciem. Wierzyłam, że to będzie możliwe, że tak będzie dobrze... Wyrządziłam ci tyle złego! Jak chcesz, abym była szczęśliwą z takim wyrzutem w mej duszy.

Pochyliła głowę i porwało ją głośne łkanie. Preymont zbliżył się, dotknął ustami włosów dziewczyny i głosem słabym, jak szept, rzekł:

— Najdroższa moja... masz zaledwie dwadzieścia lat! Bywaj zdrowa.

Kiedy Zuzanna podniosła oczy, była sama i wolna od wszelkich zobowiązań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. IX. 101/19/8. Na wniosek Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie jako strony ogzekwującej, odbędzie się dnia 24 listopada 1919 w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie w biurze Nr. 48 II. p licytacya następujących realności: 1. lwh. 486 gm. Kraków, składającej się z parc. bud. l. 519, obszaru 156·10 m. kw. na której stoi dom 2 piętrowy, bez piwnic, kryty papą na deskowaniu i jednopiętrowe oficyny bez piwnic, kryte papą; 2. lwh. 485 gm. Kraków składającej się z parceli bud. 518 obszaru 207·7 m. kw. na której stoi dwupiętrowy dom na sklepionych piwnicach, kryty papą i dwupiętrowa oficyna bez piwnic kryta papą. Wartość realności: ad 1. — 56.367 koron; ad 2. — 50.640 kor. 50 hal. Najniższa oferta ad 1. — 28.183 kor. 50 h.; ad 2. — 25.320 koron 25 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.

Kraków, 14 września 1919. (4286 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 796/19 (1). Przeciw Franciszkowi Fiutowskiemu z Czułowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Agnieszkę Martynową w Czułowie. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę w sądzie niżej podpisanych na 7 października 1919 r. o godz. 9 rano sala 58 I. piętro.
Celem strzeżenia praw Franciszka Fiutowskiego ustanawia się p. dr. M. Habudę, adwokata Krakowie, Mały Rynek, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Fiutowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. I.

Kraków, 18 września 1919. (4243 2—3)

Cg. II. 288/19. Przeciw Józefowi Paculе której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okr. cyw. w Krakowie przez Antoniego Chorążego pozew o 21.000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 23 września 1919 r. Celem strzeżenia praw Józefa Pacuły ustanawia się p. dr. Bertolda Rappaporta, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Paculę w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 6 września 1919. (4227 2—3)

C. II. 237/19 (1). Przeciw Michałowi Fludowiczowi, z Orawy, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Mendla Lipschütza ze Skolego pozew o zapłatę kwoty 1000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Fludowicza ustanawia się p. Wasyla Masyńca, z Orawy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 7 września 1919. (4285 1—3)

L. 14/18 S. M. (4281)

Wezwanie edyktalne.

Sąd biskupi dyecezyi krakowskiej wzywa niniejszym edyktem dr. Stanisława Zagórskiego, majora Wojsk Polskich, aby dnia 16 października b. r. o godzinie 11 przed południem stawił się osobiście, albo przez swojego prawnie umocowanego pełnomocnika w Sądzie biskupim w Krakowie, przy ul. Franciszkańskiej l. 3, celem złożenia zeznań w sprawie unieważnienia swego małżeństwa z Heleną Maryą 2 im. z Wszeteczków.

Po upływie tego terminu (dzień 16 października b. r.) Sąd biskupi przystąpi do wydania pozaocznego wyroku.

Sąd biskupi dyecezyi krakowskiej.

Kraków, dnia 18 września 1919.

Biskup Anatol Nowak, w. r.
Oficyał.

Ks. dr. Jan Kanty Tobiasiewicz, w. r.
Notaryusz.

C. I. 126/19. Przeciw Katarzynie i Parasce Bałahurakom, córkom Onufrego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Kosowie przez Stefana Bernackiego i Antoninę Ziemba pozew o zniesienie współwłasności realności przez publiczną sprzedaż. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 października 1919, godz. 9. Celem strzeżenia praw Katarzyny i Paraski Bałahuraków, ustanawia się p. dr. Aszkenazego, adwokata w Kosowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę i Paraskę Bałahuraków, w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kosów, dnia 18 września 1919. (4294)

Cg. II. 429/19. Przeciw Iwanowi Skibie ze Zalesia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Tyazynie przez Jędrzeja Skibę pozew o zaniechanie przejazdu itd. Celem strzeżenia praw Iwana Skiby ustanawia się p. Pietra Krawczyka, gospodarza w Zalesiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Tyczyn, dnia 1 września 1919. (4325)

C. II. 331/19 (2). Przeciw Annie Wondas, z Dobczyc, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dobczycach przez Maryę Wondasową, z Dobczyc, pozew o 558 koron, 334 koron 80 hal. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do ustnej rozprawy w sądzie niżej wymienionym na dzień 6 października 1919 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Lewandowskiego, adwokata w Dobczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 18 września 1919. (4300)

C. II. 297/19 (1). Przeciw Abrahamowi, Matysowi i Izakowi Löwiemu 2 im, Sollendrom, z Janin, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Tuchowie przez Esterę ze Sollendrów Rothową w Janinach pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 111 ks. gr. gm. Janiny. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 20 października 1919, godzinę 9 rano biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Abrahama, Matysa i Izaka Löwiego 2 im. Sollendrów ustanawia się p. dr. Janigę, adwokata w Tuchowie, kuratorem.

Ten kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 20 września 1919. (4303)

C. II. 302/19 (1). Przeciw Teodorowi Kozaczeńko, z Kielanowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Tuchowie przez Zofię z Małków Wardzałową w Kielanowicach pozew o bezskuteczność aktu darowizny. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę w tut. sądzie na dzień 20 października 1919 godz. 9 rano biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Teodora Kozaczeńki ustanawia się p. dr. Agatsteina, adwokata w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 20 września 1919. (4304)

L. 64594/XVII. 3325 (4293)

Obwieszczenie

Namiestnictwa we Lwowie, z 4 października 1919 L. 64594/XVII. 3325, o środkach ochronnych przeciw zawleczeniu księgosuszu z Ukrainy.

Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia księgosuszu z Ukrainy Namiestnictwo, uchylając zarządzenia tyczące się obrotu przeżuwaczami z tego kraju, zsrządza na zasadzie austr. ustawy o księgosuszu z 29 lutego 1880 Dz. p. p. L. 37 w brzmieniu zmienionem ustawą z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 180 i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 Dz. p. p. L. 38 w brzmieniu zmienionem rozporządzeniem z 10 listopada 1909 Dz. p. p. L. 181 co następuje:

1. Zakazuje się aż do odwołania wprowadzania i przeprowadzania z Ukrainy do ziem względnie przez ziemie byłego zaboru austryackiego:

a) bydła rogatego i innych przeżuwaczy żywych i nieżywych,

b) wszelkich części zwierzęcych z przeżuwaczy pochodzących zarówno świeżych, jak i wysuszonych, z wyjątkiem nabiału, łoju wytopionego, tudzież wełny owczej wyprawnej lub nawapnionej i zapakowanej w wozach i wańtuchach,

c) paszy suchej, słomy i innych rodzajów podściółki, tudzież gnoju,

d) sprzętów stajennych używanych i uprzęży używanej, odzieży noszonej przeznaczonej na sprzedaż, takiegoż obuwia i szmat.

Siano i słomę tudzież inne rodzaje podściółki użyte do opakowania należy zniszczyć w miejscu przeznaczenia towaru zaraz po nadejściu pod dozorem policyjnym.

2. Na posiadaczy bydła rogatego w powiatach politycznych: borszczowskim, husiatyńskim, skałackim i zbaraskim nakłada się na zasadzie § 14 przyt. ustawy obowiązek bezzwłocznego doniesienia naczelnikowi gminy o wypadkach zasłabnięcia pojedynczych sztuk bydła rogatego wśród objawów choroby wewnętrznej, tudzież o każdym wypadku padnięcia bydła rogatego z powodu choroby wewnętrznej.

Naczelnik gminy ma po otrzymaniu takiego doniesienia zarządzić zbadanie stanu rzeczy przez miejscowego oglądacza zwierząt i w razie stwierdzenia objawów wzbudzających podejrzenie księgosuszu donieść o tem natychmiast w najkrótszej drodze władzy politycznej powiatowej.

Przekroczenia zarządzeń objętych tem obwieszczeniem karane będą według postanowień rozdziału VI. ustawy o księgosuszu z 29 lutego 1880 Dz. p. p. L. 37 w brzmieniu zmienionem ustawą z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. L. 180.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 października 1919.

Konkursa.

Prez. 1562 16 S. 5/19 (4224 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie okręgowym karnym we Lwowie są do obsadzenia dwie posady znawców lekarzy dla czynności sądowo-lekarskich, począwszy od dnia 1 stycznia 1920. Informacye co do wynagrodzenia za te czynności zasięgnąć można w Prezydyum Sądu okręgowego karnego we Lwowie gdzie nadsyłać należy podanie kompetencyjne do dnia 30 października 1919.

Prezes Sądu okręgowego karnego.

Lwów, dnia 25 września 1919.

L. 955/V. (4275)

Ogłoszenie konkursu.

Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs, celem obsadzenia posady rzeczywistego nauczyciela języków niemieckiego i angielskiego w Akademii handlowej we Lwowie.

Do tej posady przywiązane są pobory IX. klasy rangi nauczycieli szkół średnich.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem dyrekcyi Akademii handlowej we Lwowie najpóźniej do 20 października 1919.

W razie braku kandydatów z kwalifikacyą dla obydwóch języków będą uwzględnieni ci, którzy się wykażą egzaminem nauczycielskim z języka niemieckiego jako przedmiotu głównego dla szkół średnich.

Kandydaci, pełniący służbę wojskową na froncie, mogą wnosić podania w sposób dla nich najdogodniejszy (n. p. kartką polową) podając potrzebne daty.

Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 1 października 1919.

Prezydent: Zoll.

Prez. 18.533. (4035 2—3)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 228 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady dozorców więźniów we Lwowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Stryju, Złoczowie, Brzeżanach, Kołomyi, Czortkowie, Przemyślu i Sanoku, upływa z dniem 25 października 1919.

Prezydyum Sądu Apelacyjnego.

Lwów, dnia 18 września 1919.

Prez. 386 6/19. Przy sądzie powiatowym w Szczercu jest wolna posada stałej kancelaryjnej siły pomocniczej. Podania o tę posadę wnieść należy do Naczelnictwa Sądu do dnia 20 października b. r.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Szczerzec, dnia 2 października 1919. (4271)

Lpr. 172/19. Rada zawiadowcza fundacyi ś. p. dr. Antoniego Lachowicza ogłasza konkurs na stypendya z tej fundacyi na rok szkolny 1919/20, szczegóły zawiera ogłoszenie na tablicy w gmachu Wydziału krajowego we Lwowie.

Z Rada zawiadowczej fundacyi
ś. p. dr. Antoniego Lachowicza.

Lwów, dnia 20 września 1919. (4277)

Spadki.

A. 379/17 (4). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia, że w dniu 31 maja 1917 w Radziechowie zmarł Mendel Hermelin recte Spodek bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Perla Herm lin kuratorem została ustanowioną będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 7 września 1918. (4192 2—3)

C. 458/19 (1). W skutek pozwu Abrahama Józefa 2 imion Rubinfelda, kupca w Dubiecku, przeciw nieobjętej, masie spadkowej po ś. p. Michale Dziuba o zapłatę 716 kor. zpn. ustanawia się dla tejże pozwanej nieobjętej masy kuratora w osobie dr. Skąpskiego, adwokata w Dubiecku, a doręczając mu ten pozew — poleca się mu by praw tejże pozwanej masy w rzeczonej sprawie strzegł i zastępywał na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej aż do zwolnienia go sądowego, a to wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia. Audyencya do rozprawy ustnej wyznaczoną na 11 listopada 1919 godzinę 9 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, 13 września 1919. (4160 2—3)

Amortyzacye.

Nc. I. 804/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Teresy Fryez w Rzeszowie żony Augustyna zarządza się postępowanie celem umorzenia policy ubezpieczenia na życie Towarzystwa Universale allgemeine Volksvereinsicherungs Gesellschaft w Wiedniu Nr. 56.278 opiewającej na 1000 kor. płatnej po śmierci Augustyna Fryca najpóźniej jednak dnia 1 listopada 1919 okazicielowi, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu policę tę jako pozbawioną znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 11 września 1919. (4123 3—3)

T. V. 173/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Katarzyny Pukas z Oszczowa poczta Warensz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Nr. 160 na nazwisko Pukas Katarzyny wystawionej a opiewającą na kwotę 2368 kor. 44 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi pra-

wami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznano zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 11 lipca 1919. (4189 1—3)

Nc. I. 842/19 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Antoniego Prószyńskiego w Rzeszowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne dowodu sprzedaży Czeskiego Banku Przemysłowego w Pradze z daty Praga dnia 26 kwietnia 1912 na następujące papiery wartościowe: 1. los włoski Czerwonego Krzyża z r. 1885 Serya 10.735 L. 24, 2. serbski los państwowy z r. 1888 Serya 3046 L. 4, 3. list premiowy 3 prc. losów gruntowych z r. 1880 Serya 3780 L. 40, 4. list premiowy 4 prc. węgierski losów hipotecznych z r. 1884 Serya 2142 L. 1, 5. los dobrego serca z r. 1888 Serya 5492 L. 44

Posiadacza powyższego dowodu sprzedaży wzywa się, aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu zgłosił swe prawa do powyższego dowodu i sprzedaży, wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 13 września 1919. (4288 1—3)

Nc. I. 1046/19 (3). Amortyzacya. Na wniosek Beili Wertheimer w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 7287 (duplikat) na nazwisko Beili Wertheimer wystawionej a na kwotę 3159 kor. 62 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, 3 września 1919. (4299 1—3)

T. 303/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zofii Kulicz w Sokolnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności Nr. 210.917 na nazwisko Jana Kulicza i na kwotę 3600 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 1 września 1919. (4142)

T. 316/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ludwika Adamczyka recte Wiktora Czajkowskiego rusznikarza we Lwowie, ul. Bema l. 4 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 204.269 na kwotę 2000 kor. i nazwisko Wiktor Czajkowski opiewającej.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1919. (4141)

T. 296/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Katarzyny Dudek żony Józefa w Sokolnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Galic. Kasy oszczędności Nr. 150 771 na nazwisko Józef Dudek i na kwotę 400 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 1 września 1919. (4147)

T. 145/19 (4). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Chaima Waldmann, urzędnika prywatnego we Wielkichoczach podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest opiewający na kwotę 2100 kor. podpisany przez Izraela Katza, kupca w Lubaczowie, jako akceptanta, zresztą niewypełniony.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 lipca 1919. (4143)

T. 502/18 (6). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Skarbu im. Konwentu OO. Karmelitów w Trembowli podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Zawinkulowane na rzecz Konwentu OO. Karmelitów w Trembowli. 1. 4 prc 56-letnie listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie Ser. II. Nr. 4320, Ser. III. Nr. 14.464, 19.282, 21.729, 40.427, 47.386, 49.928, Ser. IV. Nr. 13.648, Ser. V. Nr. 14.996, 14.997, 14 998, 15.857, 15.858, 15 859, 17.937, 19.801, 20.363, 24.382, 24.407, 24.618, 32 580, 43.525, 2. 4 prc. obligacya galic. funduszu propinacyjnego Ser. D. Nr. 7181, która 30 czerwca 1914 została wylosowana.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 lipca 1919. (4144)

Nc. XII. 531/19. Amortyzacya. Na wniosek kadry 5 batalionu saperów w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących skradzionych książeczek wkładkowych kasy oszczędności miasta Krakowa: Nr. 280884, 320652, 322949. 316896, 316895, 320651, 322950, 257043, 194787, 43359.

Posiadaczy powyższych książeczek wzywa się, aby zgłosili się ze swojemi prawami do nich w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie sąd uzna je za pozbawione znaczenia.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 9 września 1919. (4286)

T. VI. 254/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Osińskiego w Warszawie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który miały zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 12 czerwca 1902 L. 35.478 wystawiona na Władysława Osińskiego na 1000 rubli płatne dnia 1 lipca 1918 do rąk okaziciela.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 sierpnia 1919. (4228)

T. 178/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Lazara Straucha, kupca w Odrzechowej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Wiedeńskiego Banku Związkowego Ekspozytury w Przemyślu Nr. 13.009 na 36 971 koron 44 hal. na nazwisko Lazar Strauch wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 sierpnia 1919. (4206)

T. 160/19. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Piotra Bilińskiego, właściciela dóbr w Zarzeczu podejmuje się postępowawanie celem umorzenia wymienieniniżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Sądowej Wiszni Nr. 45/1418 na 4240 kor. 38 hal. na imię Piotra Bilińskiego opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 4 września 1919. (4205)

T. 196/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Schlagera w Jarosławiu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowych, które wniosko dawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Wiedeńskiego Banku Związkowego Ekspozytura w Przemyślu Nr. 12 002 na kwotę 17.043 kor. 75 hal. na imię Józef Schlager opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 4 września 1919. (4207)

T. 210/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Dawida Trinczera, kupca w Pakoszówce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowy za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Wiedeńskiego Banku Związkowego filia Przemyśl Nr. 13.051 na 20,000 kor. na nazwisko Dawida Trinczera opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 12 września 1919. (4208)

T. 211/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Dawida Trinczera, kupca w Pakuszowce podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka przemyskiej Kasy oszczędności Nr. 78.618 na 20.242 kor. na nazwisko Dawid Trinczer wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 12 września 1919. (4209)

T. II. 11/19 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Antoniego Łysaka, leśniczego w Zaczerniu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych 2 weksli, które miały zaginąć i wzywa sie posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle te za umorzone.

Oba weksle opiewały każdy na 2500 kor. i były podpisane przez Teofila Kinasza, jako akceptanta a zresztą były niewypełnione.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 28 sierpnia 1919. (4259)

T. 121/19 (3). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej weksla. Na wniosek Bolesława Dydyńskiego wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej weksli na końcu opisanych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Posiadacza tego weksla wzywa się, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia tego ogłoszenia złożył go w sądzie podpisanym. W przeciwnym razie weksle te po upływie oznaczonego czasokresu pozbawione będą mocy prawnej. Opisanie weksli: a) weksel in bianco na 1500 kor., b) weksel in bianco na 1500 kor., c) weksel in bianco na 4200 kor., akceptowane przez Bolesława Dydyńskiego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 30 września 1919. (4255)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 76/19 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Koczenasz syn Antoniego, urodzony 5 marca 1888 w Ruskiej wsi i tam zamieszkały, kapral 10 p. p. brał udział w bitwie pod Trawnikiem w Lublinie i wedle zeznań świadków miał być tam ranny i zmarł co stwierdza również i doniesienie biura wywiadowczego.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Koczenasz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Katarzyną z Popków w Ruskiej wsi 9 czerwca 1914 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Koczenasza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sadem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 lipca 1919. (4203 2—3)

T. 69/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hubisz syn Iwana, urodzony w Nakle 17 maja 1885 i tam zamieszkały, żołnierz 18 pułku obrony krajowej w jesieni 1914 dostał się do niewoli rossyjskiej zkąd ostatnie wiadomości od niego przychodziły z końcem roku 1917. Wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł na cholerę w gubernii samarskiej w lecie 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Iwana Hubicza, starszego i Anny Hubicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anną z Michaszów w Nakle 3 sierpnia 1912 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Hubicza syna Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 sierpnia 1919. (4202 2—3)

T. IV. 27/12 (2). Obwieszczenie. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem Zwierzchności gminnej z daty Gąsówka dnia 20 marca 1919 udowodniono, że Wojciech Bragiel syn Stanisława i Anny ze Sędrów, urodzony w Osobnicy dnia 24 stycznia 1879 powołany w maju 1915 r. do wojska austryackiego dostał się do niewoli rossyjskiej w r. 1916, że zeznaniem świadka Jana Furtaka udowodniono, że powyższy w listopadzie 1917 r. w szpitalu nr. 14 w Moskwie zmarł.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona zmarła, zarządza się na wniosek Anny z Kuchtów Braglowej z Gąsówki, postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 czerwca 1920 albo sądowi albo panu dr. Rzuchowskiemu, adwokatowi krajowemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Jasło, d. 26 maja 1919. (4261 2—3)

T. 142/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Łuczkowski, urodzony 15 sierpnia 1879 obrz. gr. kat., zamieszkały w Przemyślu wyjechał dnia 10 maja 1915 z Przemyśla do Komarna celem zakupienia towarów a to w czasie wycofywania się wojsk rossyjskich i odtąd niema o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 b. ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi Łuczkowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Maryą z Pełeńskich w Komarnie 24 listopada 1904 za rozwiązane a zarazem ogłasza się. ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo panu adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Mikołaja Łuczkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 marca 1920 sąd

na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 września 1919. (4201 2—3)

T. V. 131/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Andrzeja Nowaka, urodzonego 30 listopada 1884 w Malawie, który jako szeregowiec 90 p. p. byłej armii austryackiej w wojnie przeciw Rossyi, brał udział w jednej z bitew na rossyjskim froncie, okoliczność tę stwierdził świadek Jędrzej Tańcula. Żona Andrzeja Nowaka od listopada 1914 żadnej od męża wiadomości ani pośrednio, ani bezpośrednio nie otrzymała.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryanny Nowak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo adwokatowi drowi Sołtysikowi, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Andrzeja Nowaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 lipca 1919. (4188 3—3)

T. 28/19 (4). Sąd okręgowy w Sanoku wzywa nieznanego z miejsca pob tu Józefa Hopcasa i każdego, ktoby o jego życiu miał jakąkolwiek wiadomość, aby do dnia 1 listopada 1920 dał znać o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Wojciechowi Slączce w Sanoku, gdyż po upływie tego czasokresu, jeżeli się Józef Hopcus nie zgłosi ani też nikt o jego życiu nie da sądowi wiadomości na powtórny wniosek Pauliny Hopcasowej uznany zostanie za zmarłego a jego małżeństwo z Pauliną z Kozłów Hopcasową zawarte dnia 5 sierpnia 1907 za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego Józefa Hopcasa i obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 1 października 1919. (4210)

T. 131/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Gawryluk Petra, urodzony 26 kwietnia 1888 w Bełełuji powiat Sniatyn i tamże przed wojną zamieszkały, ożeniony 4 sierpnia 1912 r. z Maryą z Ostafijczuków, odszedł na wojnę na front rossyjski i tamże wedle zaprzysiężonych zeznań towarzyszów broni Pawła Marusyka Maksyma i Józefa Kieryka z Bełełuji uczestniczył w czasie żniw roku 1915 pod Lublinem w bitwie z Rossyanami, w której wedle twierdzeń pozostałych przy życiu towarzyszów broni dużo żołnierzy poległo a między nimi także Petro Gawryluk Petra. Od tego czasu wszelki słuch po nim zanikł a nawet zwrócono żonie 30 kor. z dopiskiem, że mąż jej padł 27 sierpnia 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw. zarządza się na wniosek Maryi z Ostafijczuków Gawryluk z Bełełuji postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr Goldstaubowi w Sniatynie, którego ustanawia się kuratorem Petra Gawryluka Petra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 września 1919. (4264)

T. IV. 72/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kopka syn Franciszka i Reginy, urodzony 1823 r. w Mszczanicy pow. Żywiec, szeregowiec 56 pułku piechoty powołany na wojnę dostał się ranny do niewoli i podług podania kolegów zmarł w Kuźniecku gubernii Saratowskiej 25 marca 1917 r. Ostatni list pisał 10 marca 1917 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego siostry Katarzyny Leiawkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Stanisława Kopkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 marca 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 19 lipca 1919. (4214)

T. IV. 63/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Wąsiołek, urodzony w roku 1882 w Trzebolu powiat Wadowice, syn Piotra i Franciszki, szeregowiec 92 pułku piechoty dał ostatnią wiadomość z pola wojny w Serbii 11 listopada 1914 r. i podług pisma Czerwonego Krzyża od tego czasu ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę jego brata Piotra z Trzebola postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Wąsiołka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 2 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 2 czerwca 1919. (4217)

T. 29/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ołeksa Furda, rolnik w Olszanicy, powołany został w sierpniu 1914 przy wybuchu wojny do czynnej służby wojskowej i brał czynny udział w bojach. W sierpniu 1914 dostał się tenże jako ranny do szpitala w Złoczowie, gdzie go żona jego Paśka Furda wraz ze swą siostrą Maryą Boruch 2 razy odwiedziły. Gdy w ostatnich dniach sierpnia 1914 żona jego Paśka Furda zgłosiła się do szpitala chcąc odwiedzić męża swego tegoż już tam nie było i nikt z obecnych nie mógł podać gdzie tenże przebywa i co się z nim stało i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 b Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Paśki Furda postępowanie celem uznania za zmarłego i uznanie jego małżeństwa z Paśką Furda ur. Huk za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby sądowi lub kuratorowi p. Jakóbowi Grosskopfowi, adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia udzielono wiadomości o powyż wymienionym. Ołeksę Furda wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 15 września 1919. (4291)

T. IV. 94/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kozik syn Józefa i Maryi, urodzony w Strzyszowie powiat Wadowice 1888 r. i tam zamieszkały, szeregowiec 11 pułku obrony krajowej, wyszedł na wojnę w sierpniu 1914. Ostatnią wiadomość dał 22 czerwca 1916, zaś komenda pułku wykazuje go jako zaginionego.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryi postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Krókowskiemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Jana Kozika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 2 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 2 września 1919. (4218)

Firmy.

Firm. 41/14 Stow. I. 197. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: Konsum ekonomiczny w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Stanisławów, 7 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po tanich cenach tylko członkom. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya: Dawid Kurzyla, Meschulim Rubinfeld, Dawid Leib Droscher dyrektorami, zaś Józef Rubinfeld i Dawid Buchsbaum zastępcami dyrektorów. Podpis firmy (F. Z): pod wypisaną lub wyciśniętą firmą powyższego stowarzyszenia dwaj członkowie dyrekcyi umieszczą swoje podpisy. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych i na tablicy. Udziały członków: 50 kor. Odpowiedzialność: dwukrotna. Data wpisu: 15 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II.

Stanisławów, dnia 14 sierpnia 1919. (4067)

Firm. 412/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 29 lipca 1919. Siedziba firmy: Nisko. Brzmienie firmy: Rękodzielniczo-przemysłowa spółka w Nisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nisko dnia 29 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia nabywanie wszelkich artykułów spożywczych i innych przedmiotów codziennego zapotrzebowania i sprzedawania tychże członkom spółki. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Markus Silberman, Osias Beisel młodszy, Abraham Fass, wszyscy w Nisku. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym stowarzyszenia. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanego udziału odpowiada jeszcze kwotą równającą się dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 26 lipca 1919. (4121)

Firm. 404/18 Rg. B. I. 1. Änderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. In Handelsregister wurde bei der Firma: Priv. Wiener Bank-Verein Expositur Przemyśl, po polsku: Upr. Wiedeński Bank Związkowy Expozytura w Przemyślu. Sitz: Przemyśl. Zweigniederlassung der in Wien unter der Firma Priv. Wiener Bank Verein bestehenden Hauptniederlassung folgende Änderungen eingetragen. I. Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die zufolge Beschlusses der ausserordentlichen Generalversammlung der Aktionäre vom 12 Februar 1918 sowie der 48 ordentlichen Generalversammlung der Aktionere vom 25 April 1918 in den §§ 3, 9, 17, 22, 36, 59 und 67 geänderten, vom Ministerium des Innern mit dem Erlasse vom 6 September 1918 Zahl 27240 genehmigten Statuten. Das Aktienkapital beträgt nunmehr 180 Millionen Kronen getheilt in 450.000 Stück voll eingezahlte auf Überbringer lautende Aktien á 400 K. Die Dauer der Gesellschaft ist auf eine bestimmte Zeit nicht beschränkt. II. Dem Direktor und Vorstandsmitgliede Bernad Popper wurde der Adelsstand mit dem Prädikate „Arlberg" verliehen, derselbe führt nunmehr den Namen: Bernard von Popper-Arlberg. Datum der Eintragung: 22 Jänner 1919.

Kreis als Handelsgericht, Abteilung.

Przemyśl, am 18 Jänner 1919. (4002)

Firm. 192/19 Rej. C. 40. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 7 sierpnia 1919 r. Siedziba firmy: Oświęcim. Brzmienie firmy: „Ostryga" fabryka konserw rybnych, spółka z ograniczoną poręką w Oświęcimiu II. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób konserw rybnych i wędzenie ryb, jakoteż pozbywanie tako wych. Umowa spółki z dnia 22 lipca 1919 r. Wysokość kapitału zakładowego 60000 kor. Kapitał zakładowy został wypłacony w całości w gotówce. Zawiadowcy: Szymon Schanzer, przemysłowiec i Henryk Wasserberger, prywatny, obaj w Oświęcimiu. Uprawnieni do zastępstwa obaj zawiadowcy spólnie. Podpis firmy następuje kollektywnie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem spółki podpiszą ci zawiadowcy swoje pełne nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 7 sierpnia 1919. (4015)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XVII. B. Departament Magistratu.

LM. 3320 4327

Komunikat.

Magistrat zawiadamia P. T. Kierowników konsumów, że karty kontrolne chlebowo-mączne należy zwrócić w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 dnia 28, 29 i 39 października 1919.

Lwów, dnia 7 października 1919.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembinskiego.